

Jerzy Z. Pająk

<https://orcid.org/0000-0001-8883-4568>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Jeńcy wojenni, uchodźcy, zakładnicy i deportowani z Galicji w latach I wojny światowej na terenie Imperium Rosyjskiego

Abstrakt: Wielka Wojna 1914–1918 tocząca się na terenie całej Europy w szczególny sposób doświadczyła mieszkańców jej środkowej i wschodniej części. Jedną z najważniejszych kwestii stanowił w tym czasie problem migracji wojennych, który na tym obszarze objął kilkanaście milionów ludzi. Przedstawiany tekst podejmuje mało znaną kwestię doświadczenia wojennego tych mieszkańców Galicji, którzy większość tego okresu przeżyli jako uchodźcy bądź jeńcy wojenni na terenach Imperium Rosyjskiego.

Słowa kluczowe: I wojna światowa, jeńcy wojenni, obozy jenieckie, uchodźcy, deportowani, epidemie chorób, Rosja w latach 1914–1918.

Abstract: The Great War of 1914–18 that embroiled all Europe had a particular impact on the people inhabiting its central and eastern parts. One of the most important issues at that time was the problem of war migrations that in this area affected several millions of people. The presented text brings up the little known question of the war experience of the inhabitants of Galicia who most of that period lived as refugees or prisoners of war in the territory of the Russian Empire.

Key words: World War I, POWs, POW camps, refugees, deportees, disease epidemics, Russia in 1914–18.

Wielka Wojna 1914–1918 tocząca się na terenie całej Europy w szczególnie sposób doświadczyła mieszkańców jej środkowej i wschodniej części. W ostatnich latach problem ten został dostrzeżony na nowo przez badaczy, którzy dokonują reinterpretacji dziejących się wówczas wydarzeń. Najbardziej znaczącą pozycją w tym zakresie jest niewątpliwie najnowsza monografia Włodzimierza Borodzieja i Macieja Górniego. Jej autorzy, w odróżnieniu od tradycyjnej historiografii, swoją narrację o I wojnie światowej koncentrują wokół zagadnień, które – jak wykazali – należały w tej części Europy do najbardziej ważnych i masowych, a zarazem do tej pory najmniej zbadanych. Zaletą takiego ujęcia jest możliwość porównania sytuacji w różnych krajach tej części Europy, wskazanie zarówno zjawisk typowych, jak i regionalnych odmienności¹. Jedną z takich kwestii stanowi bez wątpienia problem migracji wojennych, który na tym obszarze objął kilkanaście milionów ludzi. Ich doświadczenie wojenne bezsprzecznie różniło się od doświadczenia ich rodaków, którzy pozostali w domach. W przedstawianym tekście zajmuję się mało znaną w historiografii kwestią doświadczenia wojennego tych mieszkańców Galicji, którzy większość tego okresu przeżyli na terenach Imperium Rosyjskiego.

Jedną z głównych grup mieszkańców Galicji przebywających w Rosji w latach 1914–1918 stanowili jeńcy wojenni. Podczas I wojny światowej do niewoli rosyjskiej dostało się ok. 2,2–2,3 mln jeńców z armii państw centralnych². Większość z nich została jeńcami w latach 1914–1916 i pochodziła z Austro-Węgier, znacznie mniejsza, bo 167 tys. z Cesarstwa Niemieckiego³. Los jeńców z monarchii habsburskiej jest przedmiotem stałego zainteresowania badaczy⁴. Pierwsze duże grupy żołnierzy armii austro-węgierskiej, liczące prawie 100 tys. jeńców, dostały się do niewoli rosyjskiej na jesieni 1914 r. w trakcie walk o Galicję i w południowej części Królestwa Polskiego. Na początku 1915 w niewoli rosyjskiej znajdowało się już 257 tys. żołnierzy

¹ W. Borodziej, M. Górny, *Nasza wojna*, t. I: *Imperia 1912–1916*, Warszawa 2014; t. II: *Narody 1917–1923*, Warszawa 2018.

² R. Nachtigal, *Zur Anzahl der Kriegsgefangenen im Ersten Weltkrieg*, „*Militärgeschichtliche Zeitschrift*” 2008, t. LXVII, s. 345–384.

³ G.H. Davis, *Deutsche Kriegsgefangene im Ersten Weltkrieg in Rußland*, „*Militärgeschichtliche Zeitschrift*” 1982, t. XXXI, z. 1, s. 37. Podobnie szacują liczbę jeńców austro-węgierskich Rosjanie.

⁴ Temat jeńców austro-węgierskich w Rosji podejmują H. Leidinger, V. Moritz, *Gefangenschaft, Revolution, Heimkehr. Die Bedeutung der Kriegsgefangenenproblematik für die Geschichte des Kommunismus in Mittel- und Osteuropa 1917–1920*, Wien–Köln–Weimar 2003; R. Nachtigal, *Russland und seine österreichisch-ungarischen Kriegsgefangenen (1914–1918)*, Remshalden 2003; idem, *Kriegsgefangene der Habsburgermonarchie in Rußland*, „*Österreich in Geschichte und Literatur mit Geographie*” 1996, nr 40, s. 248–262; G. Wurzer, *Die Kriegsgefangenen der Mittelmächte in Russland im Ersten Weltkrieg*, Göttingen 2005; zob. także omówienie stanu badań nad jeńcami w Rosji: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji zatrzymanej przez cenzurę austro-węgierską. Materiały polskich grup cenzury z lat 1914–1918*, kwerenda, wstęp, oprac. i przypisy P. Brudek, J. Molenda, J.Z. Pająk, t. I, seria: „*Metamorfozy społeczne*”, t. XIII, Warszawa 2018, s. 98–101.

armii państw centralnych, z czego większość, bo 186 tys. rozlokowano w guberniach syberyjskich⁵. W 1915 kolejne grupy jeńców austro-węgierskich, liczące w sumie 220 tys. jeńców, trafiły do niewoli – pierwsza 120-tysięczna w kwietniu 1915 po zdobyciu twierdzy Przemyśl, pozostali podczas walk o wyparcie Rosjan z Galicji i Królestwa Polskiego. Ostatnia wielka grupa żołnierzy armii państwa habsburskiego, ponad 380-tysięczna, dostała się do niewoli latem 1916 w trakcie ofensywy gen. Aleksieja Brusilowa⁶.

Należy szacować, że spośród jeńców austro-węgierskich ok. 600 tys. stanowili mieszkańcy Galicji (z tego ponad połowę Polacy)⁷. Umieszczono ich w ponad 400 obozach w całej Rosji, ale głównie na terenie Syberii i Azji Centralnej. Panowały w nich zróżnicowane warunki. Obozy lokalizowane na Syberii i w Azji Środkowej były przeważnie większe, osadzano w nich zwykle od 20 tys. do 35 tys. jeńców⁸, te w europejskiej części liczyły od 2 tys. do 10 tys. jeńców⁹. Do tego w Azji dochodziły warunki klimatyczne znacznie surowsze od tych europejskich. To wszystko miało wpływ na egzystencję. Była one zwykle tym gorsza, im bardziej na wschodzie zlokalizowano dany obóz¹⁰. Ci z jeńców, którym udało się przenieść z Syberii do europejskiej części Rosji, dostrzegali tę różnicę. Nieznany jeńiec, piszący w lipcu 1915 z Wilna do swego krewnego znajdującego się nadal w obozie w Tiumeniu, stwierdzał: „[...] Kochany Wujku, donoszę Ci, że jestem zdrowy, przebywam

⁵ Н.В. Греков, *Германские и австрийские пленные в Сибири (1914–1917)*, в: *Немцы. Россия. Сибирь*, ред. П.П. Вибе, Омск 1997, с. 154.

⁶ A. Rachamimov, *POWs and the Great War. Captivity on the Eastern Front*, Oxford 2002, s. 38.

⁷ Los polskich jeńców wojennych na terenie Rosji nie doczekał się szerszego omówienia. Ukazały się nieliczne artykuły podejmujące ten temat: A. Miodowski, *Jeńcy austro-węgierscy w niewoli rosyjskiej w okresie przedrewolucyjnym (sierpień 1914 – luty 1917)*, „Białostockie Teki Historyczne” 2016, t. XIV, s. 111–130; idem, *Sytuacja jeńców wojennych z armii państw centralnych w niewoli rosyjskiej po przewrocie bolszewickim (listopad 1917 – marzec 1918)*, w: *Wielka Wojna poza linią frontu*, red. D. Grinberg, J. Snopko, G. Zackiewicz, Białystok 2013, s. 363–372; M. Janik, *Żołnierze armii austro-węgierskiej narodowości polskiej w rosyjskiej niewoli 1914–1918. Wybrane zagadnienia*, w: *Doświadczenia żołnierskie Wielkiej Wojny. Studia i szkice z dziejów Frontu Wschodniego I wojny światowej*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2016, s. 201–217; Л.К. Островский, *Польские военнопленные в Сибири (1917–1921 гг.)*, „Труды НГАСУ” 2002, т. V, № 4, s. 19–23; И.В. Крючков, *Жертвы двух империй. Польские военнопленные на Северном Кавказе в годы Первой мировой войны*, w: *Ofiary imperium. Imperia jako ofiary. 44 spojrzenia*, red. A. Nowak, Warszawa 2010, s. 311–324.

⁸ Zabudowania w obozach syberyjskich składały się przeciętnie z 20–25 dużych baraków mieszkalnych dla jeńców oraz kilkunastu innych budynków (sanitariaty, łaźnia, ambulatorium medyczne, barak mieszkalny dla strażników, z czasem także magazyny i wytwórnie wyrobów obozowych).

⁹ Mały obóz w Europie zwykle obejmował od 1 do 5 baraków mieszkalnych (niekiedy adaptowano magazyny), zwykle zlokalizowany przy większej fabryce lub przy dworcu kolejowym.

¹⁰ *Polacy w Turkiestanie w okresie wojny światowej*, Warszawa 1931, s. 68. Oczywiście od tej reguły były wyjątki.

w mieście Wilnie, chodzimy do pracy do magazynów wojskowych i na stację kolejową. Tutaj jest lepiej niż na Syberii, wyżywienie jest skromniejsze ale przynajmniej czyste...”¹¹

Najwięcej pochodzących z Galicji jeńców znalazło się w obozach: Arzamas, Astrachań, Aszchatat, Barnauł, Berezowka, Bijsk, Bogorodick, Buguruslan, Buzułuk, Carycyn, Charków, Czelabińsk, Czystopol, Dubowka, Irkuck, Iszym, Jarańsk, Jekaterynosław, Jekaterynburg, Kaińsk, Kazalinsk, Kazań, Kijów, Kieszma, Kirsanow, Kostroma, Krasnojarsk, Kurgan, Kurmysz, Marińsk, Moskwa, Nikolsk Ussuryjski, Nikołajewsk, Nowonikołajewsk, Omsk, Orenburg, Orłow, Paraty, Pawłodar, Perowsk, Pieszczanka (Czyta), Pietropawłowski, Pokrow, Poszechonje, Rzew, Samara, Samarkanda, Saratow, Semipałatyńsk, Skobelew, Stawropol, Symbirsk, Syzrań, Szadryńsk, Szkotowo, Tara, Taszkient, Tiukalinsk, Tiumeń, Tobolsk, Tockoje, Tomsk, Troick koło Taszkientu, Ufa, Ust-Kamienogorsk¹².

Powstanie obozów, koncentrujących na niewielkim terenie tysiące ludzi, bardzo szybko zaowocowało kosztownymi warunkami sanitarnymi, wywołującymi z kolei epidemie chorób zakaźnych¹³. Wiadomości o epidemiach takich chorób, jak tyfus, a także dur brzuszny, czerwonka, cholera, malaria, dezynteria, szkarlatyna, ospa docierały w latach 1915–1916 z wielu obozów, m.in. z Andzidżanu, Barnaułu, Buguruslana, Buja, Bijska, Carycyna, Czystopolu, Jarańska, Kaińska, Kamyszłowa, Tiukalinska, Nikolska Ussurijskiego, Nowoczerkaska, Nowonikołajewska, Nowouzienska, Orenburga, Orłowa, Peresławla, Perowska, Pietropawłowska, Poczynek, Procherowa, Samary,

¹¹ List z 4 VII 1915 nieznanego jeńca woj. (Wilno) do Jana Kłoca (Tiumeń) nr 190, Wyciąg ze Sprawozdania za okres 20 VIII – 20 IX 1915 r. Polskiej Grupy Cenzury, sporządzony przez dr. Heinricha Gomperza, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. II, seria: „Metamorfozy społeczne”, t. XIV, s. 73.

¹² Mniej galicyjskich jeńców umieszczono w obozach: Aczyńsk, Akmolińsk, Andronowka, Andzidżan, Antipicha, Atkarsk, Aulie-ata, Bałaszow, Bierdsk, Błagowieszczeńsk, Bolechow, Bolchow, Buinsk, Chabarowsk, Czarny Jar, Czerkasy, Czyta, Darnica, Dauria, Demijewka, Drużkowka, Goroblagodatskoje, Irbit, Isopowo, Juzowka, Kaługa, Kamyszłow, Kańsk, Kiszyniów, Kokand, Korsuń, Kotlas, Kozłow, Krasna Rieczka, Krasny Kut, Kungur, Lizma, Łukojanow, Makariew, Mariampol, Mceńsk, Mińsk, Nerechta, Nikołajew, Niżniediewick, Niżnieudinsk, Niżny Nowogród, Nolińsk, Nowoczerkask, Noworybińsk, Nowouzienski, Orsza, Orzeł, Osa, Penza, Peresławł, Pietrowsk, Poczynki, Poklewska-Kozieli, Razdolna, Riazań, Romny, Rostow, Rostow nad Donem, Rybińsk, Ryłsk, Sarańsk, Sarapuł, Sierdobski, Smoleńsk, Solikamski, Spasskoje, Sreteńsk, Stawropol (gub. samarska), Sudogda, Suzdal, Taganrog, Tambow, Tschardjui, Tugulim, Tuła, Twer, Uglicz, Ust-Karsk, Walk, Wałujki, Warwarpoje, Wiatka, Wierchnie Mułły, Wierchnieudińsk, Wierny, Woroneż, Zadonski, Żłota Orda, Żłobin. *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. IV, seria: „Metamorfozy społeczne”, t. XVI, s. 321–326.

¹³ J.Z. Pająk, *Rosja w 1918 roku w listach Polaków zamieszkujących na obszarze Imperium Rosyjskiego. (Na podstawie materiałów cenzury austriackiej)*, w: *Rok 1918*, t. II: *Odrodzona Polska i sowiecka Rosja w nowej Europie*, red. J. Szumski, L. Zasztowt, Warszawa 2020, s. 230.

Saratowa, Semipałatyńska, Samarkandy, Skobelewa, Szkotowa, Taszkientu, Tary, Tiukalińska, Tiumenia, Tobolska, Tockoje, Tomska, Troicka, Walku, Wierchnich Mułłów, Wierchnieudińska¹⁴.

Warunki panujące w obozach były przyczyną wysokiej śmiertelności umieszczonych w nich jeńców. Według delegatki szwedzkiego Czerwonego Krzyża Elsy Brändström w ciągu zimy 1914/1915 w obozie w Nowonikołajewsku w guberni tomskiej na tyfus zmarło 4500 jeńców¹⁵. W czerwcu 1915 Stanisław Uścieński zapisał: „[...] nasi żołnierze masowo umierają na tyfus, pochowano już kilka tysięcy...”¹⁶ Podobnie donosił z tego obozu nieznany jeńiec wojenny: „nasi ludzie będą kiedyś opowiadać, jak codziennie umierało 60–80 jeńców, jak grzebano żywych, jak wszystkich głodzono i dręczono”¹⁷. Ciężkie warunki panowały także w obozach w Azji Centralnej, m.in. w Troicku pod Taszkientem, gdzie spośród 17 tys. osadzonych tu jeńców na tyfus zmarło ponad 9 tys.¹⁸ W obozie w Tockoje w guberni samarskiej zginęło 17 tys. spośród 25 tys. osadzonych tu jeńców¹⁹.

Cenzorzy austriaccy w swych raportach dotyczących sytuacji w obozach jenieckich w Rosji podkreślali, że szalejące tam epidemie były wynikiem przede wszystkim stłoczenia jeńców na małym obszarze oraz fatalnych warunków sanitarnych i zdrowotnych. Przykładowo według sprawozdania naczelnika Polskiej Grupy Cenzury B, kpt. Milana Boubeli, dotyczącego przełomu 1915 i 1916 r., szczególnie duża śmiertelność wystąpiła „ze względu na brak ruchu i świeżego powietrza, [...] a także z powodu złej wody pitnej i brudnych, cuchnących pomieszczeń” w Bijsku i Kurganie, a także w Taszkencie²⁰. W sprawozdaniu obu naczelników Polskich Grup Cenzury, mjr. Juliusza Żydy i kpt. Milana Boubeli, za luty i marzec 1916 r. konstatowano, że „brak odpowiedniej opieki, złe warunki zakwaterowania a czasami bezwzględność nieludzkich komendantów i lekarzy powodują niezwykle szybkie rozprzestrzenianie się epidemii

¹⁴ *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. I, s. 123–125; t. II, s. 16, 46, 72, 138, 162, 163, 189, 305, 307, 314, 369, 399, 404, 406, 495; t. III, seria: „Metamorfozy społeczne”, t. XV, s. 16, 23, 37, 61, 101, 109, 125, 126–128, 361, 362, 369, 373, 397, 406, 409, 410, 443, 444,

¹⁵ E. Brändström, *Among Prisoners of War in Russia and Siberia*, London 1929, s. 104.

¹⁶ List z 13 VI 1915 jeńca woj. Stanisława Uścieńskiego (Nowonikołajewsk) do Jana Seniowy (Lwów), nr 190, Wyciąg ze Sprawozdania za okres 20 VIII – 20 IX 1915 r. Polskiej Grupy Cenzury, sporządzony przez dr. Heinricha Gomperza, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. II, s. 72.

¹⁷ List z 13 V 1917 nieznanego jeńca woj. (Nowonikołajewsk) do Michała Lipińskiego (Lwów), Nr 605 Sprawozdanie miesięczne „sprawa polska” za wrzesień 1917, referenta Polskiej Grupy Cenzury, rtm. Kazimierza Osiecimskiego-Czapskiego, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. IV, s. 283.

¹⁸ E. Brändström, op. cit., s. 110, 116–117. O tragicznej sytuacji w tym obozie donosił jeńiec Józef Szczupak w grudniu 1915 r. *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. III, s. 127.

¹⁹ M. Janik, op. cit., s. 203.

²⁰ Nr 208 Sprawozdanie ogólne za okres 1 XI 1915 – 31 I 1916 r., naczelnika Polskiej Grupy Cenzury B, kpt. Milana Boubeli, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. II, s. 314.

oraz dużą śmiertelność jeńców wojennych”, występujące przede wszystkim w obozach Szejnowce (gub. smoleńska), Saratowie, Jarańsku (gub. wiacka), Kargacie (gub. tomska), Kaińsku (gub. tomska), Omsku, Pietropawłowsku (obwód akmoliński; zmarło 300 żołnierzy), Tiumeniu (gub. tobolska; 800 zmarłych), następnie w Orenburgu, Buguruslanie (gub. samarska), Tockoje (gub. samarska), Nowouziensku (gub. samarska), Barnaule (gub. tomska), Bijsku, Szkotowie (obwód nadmorski), Nikolsku Ussuryjskim (obwód nadmorski), Taszkencie (śmiertelność 10 osób dziennie) i Kaińsku²¹. W meldunku z sierpnia 1917 r., w którym próbowano określić śmiertelność w obozach, stwierdzano:

w guberni olonieckiej 10 000 zmarłych, 30 000 inwalidów, w Tockoje 9000 zmarłych na 17 000 jeńców wojennych, w Tobolsku śmierć wszystkich 2000 zakwaterowanych w ziemnych barakach jeńców wojennych, pod Orenburg amerykański lekarz stwierdził 50% chorych na suchoty, 40% przypadków utraty wzroku, w Skobelewie przez okres dwóch miesięcy zmarło ponad 3000 ludzi, w Samarkandzie 5050 jeńców wojennych itp., straszliwe położenie jeńców wojennych inwalidów²².

Niezależnie od panujących w obozach chorób jeńcom po prostu dokuczał niedostatek. Jak pisał jeńiec znajdujący się w obozie w Darnicy pod Kijowem: „Jeśli chodzi o moje samopoczucie, to nie życzę nikomu, aby mu się tak powodziło, jak Austriakom w Rosji. Niezależnie od tego, że nie dają nam pieniędzy, biją nas jak bydło, musimy chodzić boso, stopy zawijamy tylko w szmaty. Oby Bóg się zmiłował... Nikt nie cierpi tak bardzo, jak my, biedni Polacy. Bieda w Rosji jest ogromna, na pewno dużo większa niż u nas”²³. Tę obserwację o skrajnie trudnych warunkach bytu jeńców potwierdzały dane organizacji niosących pomoc dla nich.

Od połowy 1916 następowała stopniowa poprawa sytuacji panującej w obozach. Było to wynikiem z jednej strony dotarcia pomocy humanitarnej przeznaczonej dla jeńców, z drugiej zaś poprawy infrastruktury w obozach. Główną jednak przyczynę tej poprawy stanowiło wysłanie większości jeńców do pracy. Od końca 1915, podobnie jak w innych walczących krajach, jeńcy wojenni (z pogwałceniem konwencji haskich) byli wykorzystywani w gospodarce wojennej Rosji, w tym także w fabrykach pracujących dla wojska, jak również przy robotach ziemno-fortyfikacyjnych na zapleczu frontu²⁴. Ogółem

²¹ Nr 235 Wspólne sprawozdanie ogólne naczelników Polskich Grup Cenzury A i B, mjr. Juliusza Żydo i kpt. Milana Boubeli, obejmujące okres od 1 II do 31 III 1916 r., w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. III, s. 23.

²² Nr 602 Meldunek Polskiej Grupy Cenzury, podpisany w zastępstwie naczelnika przez dr. [Leo] Lauterbacha, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. IV, s. 261.

²³ List z 4 XII 1916 nieznanego jeńca woj. (Darnica) do Wojciecha Ilonka (Piekary), nr 495 Meldunek naczelnika Polskiej Grupy Cenzury B, rtm. Kazimierza Osiecimskiego-Czapskiego, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. IV, s. 35.

²⁴ Latem 1916 r. ich liczba wyniosła ponad 100 tys. Szerzej na ten temat zob. R. Nachtigal, *Russland...*, s. 183–185.

w gospodarce rosyjskiej pracowało w 1915 r. – 140 tys. jeńców, 1 IV 1916 r. – 648 792 jeńców, 1 IV 1917 r. – 1 648 317 jeńców²⁵.

Szczególnie chętnie wykorzystywano jeńców przy budowie traktów komunikacyjnych, w tym kolei. Pod koniec 1916 r. przy budowie kolei, szos i kanałów pracowało ich 68 514²⁶. Dramatyczny los jeńców budujących kolej murmańską opisał Reinhard Nachtigal²⁷. Niewątpliwie ta grupa jeńców znalazła się w szczególnie złej sytuacji. Jeniec Jan Krupa pracujący w 1915 przy budowie linii kolejowej w obwodzie akmolińskim relacjonował: „moje samopoczucie nie jest dobre, gdyż przebywam w niewoli. Jesteśmy zmuszani do pracy na trasie [kolejowej] i nikt nie dostaje zapłaty. Pracujemy chyba tylko za jedzenie. Ale jedzenie jest bardzo marne a do pracy jesteśmy zmuszani”²⁸. W 1915 r. według danych cenzury austriackiej jeńcy z Galicji pracowali przy budowie kolei w guberniach: tomskiej, orenburskiej, permskiej, jekaterynosławskiej, irkuckiej i w obwodzie semipałatyńskim²⁹.

Jadwiga Dziubińska, w tym okresie działaczka Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny, opisując warunki panujące na budowie kolei w guberni ołonieckiej, stwierdziła:

na całej linii rozrzucone są baraki dla jeńców. Są to po prostu piwnice brudne, ciemne, ciasne, pełne robactwa, za łóżka służą nagie nary, bez odrobiny słomy. Zimą w nich mróz nie do zniesienia, a jedyne okrycie to podarty szynel, często króć mokry od śniegu po całodziennej pracy [...]. Pracowano tam przy 40°-stopniowym mrozie w letnich ubraniach; każdy dzień przynosił nowe ofiary zmarzniętych lub z odmrożonymi kończynami, z gangreną i śmierć w strasznych męczarniach. Po całym dniu pracy spano na gołych narach, z których nazajutrz z rana podnoszono chorych nahajkami; z głodu, mrozu i wskutek wycieńczenia umierało codziennie po kilkudziesięciu; w dodatku znęcano się nad nimi w nieludzki sposób³⁰.

Dziubińska twierdziła, że tylko w guberni ołonieckiej spośród pracujących tu ponad 40 tys. jeńców zmarła jedna czwarta, a więc 10 tys.³¹

²⁵ Ю.И. Смирнов, М.И. Скрипникова, *Военнопленные на территории России в годы Первой мировой войны*, „Вестник Международного Института Экономики и Права” 2016, № 1 (22), с. 135–149.

²⁶ M. Janik, op. cit., s. 209.

²⁷ R. Nachtigal, *Die Murmanbahn 1915–1919. Kriegsnotwendigkeit und Wirtschaftsinteressen*, Remshalden 2007.

²⁸ List z 1 V 1915 jeńca woj. Jana Krupy (Omsk) do Michała Kijowskiego i Ignacego Milika, (Wróblak Szlachecki), nr 189 Sprawozdanie nr 5, za okres 20 VII – 20 VIII 1915 r., naczelnika Polskiej Grupy Cenzury, mjr. Juliusza Żydło, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. II, s. 55.

²⁹ Nr 208 Sprawozdanie ogólne za okres 1 XI 1915 – 31 I 1916 r., naczelnika Polskiej Grupy Cenzury B, kpt. Milana Boubeli, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. II, s. 391.

³⁰ J. Dziubińska, *Położenie jeńców wojennych w Rosji za czasów starego rządu*, Piotrogród 1917, s. 4–5.

³¹ *Ibidem*, s. 7.

Przekaz działaczki potwierdzają liczne listy jeńców wojennych zatrudnionych na tej budowie³².

Ci, którzy zostali skierowani do pracy w fabrykach i kopalniach, mieli się nieco lepiej, ale ich los także nie był do pozazdroszczenia. Pod koniec 1916 r. liczba jeńców pracujących w tym sektorze gospodarki wynosiła 293 968³³. Znajdujący się w Woroneżu Józef Dankiewicz w liście do żony napisał: „[...] pracuję w kuźni, [...], ale tak ciężko, że nie jestem w stanie opisać Ci mojego cierpienia. O mój Boże, daj nam zwyciężyć i znieść te udręki w rosyjskiej niewoli...”³⁴ W 1915 r. według danych cenzury austriackiej jeńcy z Galicji pracowali w kopalniach węgla (gubernie: chersońska, jekaterynosławska, tomska i obwód akmoliński), kopalniach rudy żelaza (gubernie: chersońska, permska, jekaterynosławska i Obwód Wojska Dońskiego), fabrykach przemysłu metalowego i hutach (gubernie: jekaterynosławska, wiacka, Obwód Wojska Dońskiego), cukrowniach (gubernie: kurska, ufijska, połtawska, woroneska, Obwód Wojska Terskiego). Ponadto zatrudniano ich w różnych innych fabrykach, m.in. tartakach, cegielniach, olejarniach, fabrykach obuwia, garbarniach na terenie guberni jekaterynosławskiej, kijowskiej, kostromskiej, permskiej, połtawskiej, rizańskiej, tobolskiej, tomskiej³⁵. W nieco lepszej sytuacji znaleźli się ci jeńcy, którzy pracowali w rzemiośle (głównie jako piekarzy, kowali i ślusarzy) oraz handlu³⁶. Część jeńców zatrudniona została także przy budowie obozów oraz baraków obozowych – miało to miejsce głównie w guberniach: astrachańskiej, charkowskiej, orenburskiej, penzeńskiej, tomskiej i obwodzie akmolińskim³⁷.

³² Jako przykład może posłużyć relacja Juliusz Palichowskiego, który w liście z 19 XI 1915 napisał do swego ojca: „Pracujemy na linii kolejowej od nocy do nocy wśród strasznych męczarni, biją nas knutami”. List z 19 XI 1915 jeńca wojennego Juliusza Palichowskiego (Lizma) do Alojzego Palichowskiego (Skawina), w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. II, s. 96. Podobnie pisał Józef Depatko: „moje samopoczucie jest bardzo smętne, traktują naszą pracę jak pracę koni na robotach w polu, a ponadto biją nas knutami tak okropnie, że uderzenia rozrywają mięso. Nasze jedyne pożywienie to kasza i czarny chleb, chodzimy prawie nędzy, a dookoła nie ma nic, tylko góry, lasy i woda. Pracujemy na wybrzeżu Morza Białego, mój Boże, to jest prawdziwe piekło, najgłębsze odmęty piekła. To, co u nas w domu mówi się o piekle, jest jeszcze niczym w porównaniu, z tym, co się tutaj dzieje. Ponadto, dręczy nas jeszcze straszliwy szkorbut. Wyganiają do pracy ludzi na kulach, a kto się opiera, dostaje codziennie 1 funt czarnego chleba i 15 batów knutem zakończonym kulką z ołowiu. Taki jest nasz los”. List z 22 VI 1916 jeńca woj. Józefa Depatki (Bizna) do Jadwigi Depatki (Łękawica), w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. IV, s. 33.

³³ M. Janik, op. cit., s. 209.

³⁴ List (z 1915) jeńca woj. Józefa Dankiewicza (Woroneż) do Sabiny Dankiewicz (Germakówka), nr 189 Sprawozdanie nr 5, za okres 20 VII – 20 VIII 1915 r., naczelnika Polskiej Grupy Cenzury, mjr. Juliusza Żydlu, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. II, s. 56.

³⁵ Nr 208 Sprawozdanie ogólne za okres 1 XI 1915 – 31 I 1916 r., naczelnika Polskiej Grupy Cenzury B, kpt. Milana Boubeli, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. II, s. 392–394.

³⁶ Ibidem, s. 394.

³⁷ Ibidem, s. 396.

Lepszy los spotkał tych, którzy trafili do prac polowych w rolnictwie. Była to największa grupa jeńców, licząca 496 917 osób, co stanowiło niemal połowę zatrudnionych w gospodarce rosyjskiej³⁸. W raporcie kpt. Milana Boubeli podkreślano, że „warunki sanitarne w obozach dla jeńców wojennych nie są zadowalające. Jeńcy wojenni wołają poprzez zatrudnienie przy pracach rolnych znaleźć się u chłopów. Również przedstawiciele zawodów inteligenckich starają się o takie zatrudnienie i preferują ciężkie prace w polu, aby tylko uciec od nędżnych warunków obozowej egzystencji”³⁹. Alojzy Żarłok w czerwcu 1915 r. pisał do swego brata:

[...] wysłano nas do pracy w majątku. Jest nas tutaj stu trzydziestu ludzi. [...]. Miejsowość, gdzie jesteśmy, leży pomiędzy Morzem Czarnym i Kaspijskim. Pracujemy od wschodu do zachodu słońca, to znaczy od godziny czwartej rano do ósmej wieczorem, z dwugodzinną przerwą na obiad. Płacą nam 15 rubli miesięcznie, z czego odliczają 7 i pół rubla na odzież i wysokie buty, a 7 i pół rubla dostajemy do ręki. Jedzenie jest gorsze, gdyż przez trzy tygodnie nie było mięsa. Wprawdzie dostajemy cztery razy wodę dziennie, ale tylko raz żółtą kaszę z barszczem (zupa z czerwonych buraków). Chleb pieką we dworze, jest dobry i wystarcza nam...⁴⁰

W aktach cenzury austriackiej zachowało się bardzo dużo przekazów, w których jeńcy, podobnie jak Władysław Borzęcki, stwierdzali krótko: „[...] jestem tutaj w majątku zatrudniony w gospodarstwie i mam się dobrze...”⁴¹ Pod koniec 1915 r. jeńcy wojenni pracowali w rolnictwie w guberniach: astra-chańskiej, charkowskiej, chersońskiej, jarosławskiej, kijowskiej, moskiewskiej, niżnonowogrodzkiej, orłowskiej, połtawskiej, samarskiej, saratowskiej, stawropolskiej, sycybskiej, tobolskiej, tomskiej, woroneskiej oraz w obwodach akmolińskim, nadmorskim, Wojska Dońskiego⁴².

W stosunkowo lepszej sytuacji byli ci, którzy posiadali pożądaną w czasie wojny kwalifikację. Podjęcie przez nich aktywności zarobkowej pozwalało na polepszenie nie tylko bytu materialnego, ale także na przerwanie monotonii życia obozowego. Jak pisał z Troicka pod Taszkientem aktor Feliks Stradiot do swej narzeczonej w Krakowie:

[...] Jestem dyrektorem w fabryce mebli i przedmiotów wyposażenia. Mam różne wydziały, a mianowicie kuźnię, warsztaty stolarskie i tokarskie oraz odlewnię żelaza.

³⁸ M. Janik, op. cit., s. 209.

³⁹ Nr 203 Sprawozdanie za okres 21 IX – 31 X 1915 r., naczelnika Polskiej Grupy Cenzury B, kpt. Milana Boubeli, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. II, s. 139.

⁴⁰ List z 27 VI 1915 jeńca woj. Alojzego Żarłoka (Nowoczerkask) do Klemensa Żarłoka (Końska) nr 189 Sprawozdanie nr 5, za okres 20 VII – 20 VIII 1915 r., naczelnika Polskiej Grupy Cenzury, mjr. Juliusza Żydło, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. II, s. 56.

⁴¹ List z 27 VI 1915 jeńca woj. Władysława Borzęckiego (Moskalenka) do Teofili Borzęckiej (Dukla), nr 203 Sprawozdanie za okres 21 IX – 31 X 1915 r., naczelnika Polskiej Grupy Cenzury B, kpt. Milana Boubeli, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. II, s. 198.

⁴² *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. II, s. 397–398.

Jest tutaj zatrudnionych 80 ludzi, którym przydzielam pracę i muszę obliczać jej wartość. Rysuję modele i co sobota wypłacam ludziom wynagrodzenie. Dzisiaj jest pierwszy dzień, który mi się podobał, szybko upłynął i nie zostawił czasu na rozmyślania⁴³.

Stąd na pracę decydowali się nie tylko szeregowcy i podoficerowie, lecz także wielu oficerów. Zależnie od posiadanego wykształcenia zatrudniali się na etatach fabrycznych czy bankowych, wymagających wykształcenia ścisłego, a także jako nauczyciele w bogatych rodzinach mieszczańskich i ziemiańskich. Jak pisał Adam Miodowski, branżę edukacyjną zdominowali austro-węgierscy oficerowie polskiego pochodzenia⁴⁴.

Szczególną pozycję wśród jeńców zajmowali medycy. Państwo rosyjskie, cierpiące na chroniczny brak wykształconych kadr, chętnie zatrudniało lekarzy jeńców. Ich status zmieniał się tym samym diametralnie. Lekarzy głównie zatrudniano w szpitalach dla jeńców wojennych, szpitalach wojennych oraz szpitalach Czerwonego Krzyża. W większości byli oni wynagradzani za swoją pracę analogicznie jak lekarze rosyjscy, tylko w szpitalach dla jeńców otrzymywali początkowo niższe pensje. Od stycznia 1916 r. i tej grupie zrównano pensje z rosyjskim personelem⁴⁵. Znamy nazwiska niektórych lekarzy i miejsce ich pracy na wygnaniu⁴⁶.

Praktyka wykorzystywania lekarzy jeńców w rosyjskiej służbie zdrowia była czymś powszechnym w tych latach. W samej Samarze na przełomie 1915 i 1916 r. praktykowało 37 austro-węgierskich lekarzy (w tym 7 Polaków)⁴⁷.

⁴³ List z 19 XII 1915 jeńca woj. Feliksa Stradiota, (Troick) do Wandy Tyczyńskiej (Kraków), nr 235 Wspólne sprawozdanie ogólne naczelników Polskich Grup Cenzury A i B, mjr. Juliusza Żydło i kpt. Milana Boubeli, obejmujące okres od 1 II do 31 III 1916 r., w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. III, s. 109.

⁴⁴ A. Miodowski, *Jeńcy austro-węgierscy...*, s. 116.

⁴⁵ *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. III, s. 69, 70, 513.

⁴⁶ Byli to: Brunon Brzeziński (Szack, gub. tambowska), Kazimierz Chirowski (Sytnianki, gub. kijowska), Jerzy Chrzęszczyński (Orłów, gub. wiacka), Czador (Jarańsk, gub. wiacka), Józef Fitz (Skobelew, obwód fergański), W. Hibl (Kazań), Eugeniusz Hofmokl (Moskwa), Jäger (Kaińsk, gub. tomska), Roman Karłowicz (Samarkanda, obwód syrdaryjski), Jan Kaznowski (Juriewiec, gub. kostromska), Adam Kofler (obwód syrdaryjski), Kreisberg (Nikolsk Ussuryjski, obwód nadmorski), Wilhelm Mannheim (Dauria, obwód zabajkalski), Wiktor Matczyński (Samara), Józef Mazurek (Semipalatyńsk), M. Nowosad (Czelabińsk, gub. orenburska), Adam Pasek (Kaczowice), Roman Pawlikiewicz (Kataw Iwanowski, gub. ufijka), Feliks Pietrzak (Tobolsk), Salomon Reich (Omsk, obwód akmoliński), Rubin (Jekaterynburg, gub. permska), Schenker (Nikolsk Ussuryjski, obwód nadmorski), Sergiusz Schilling-Siengalewicz (Issyk-Kul, obwód semirieczeński), Rudolf Stenzel (Tiukalinsk, gub. tobolska), K. Szymczyna, (Pereslawl Zaleski, gub. włodzimierska), Marek Türkei (Szkotowo, obwód nadmorski), Jan Hipolit Wagner (obwód semirieczeński), Waclaw Zakrzewski (Kinel, gub. samarska), Michał Zasławski (Praskoweja, gub. stawropolska), Ludwik Ziemowicz (Dubowka, gub. saratowska). Ibidem, t. II, s. 17, 98, 163, 366, 384, 399, 404, 496; t. III, s. 70, 99, 111, 125, 229, 242, 243, 362, 397, 513, 521; t. IV, s. 446.

⁴⁷ Nr 208 Sprawozdanie ogólne za okres 1 XI 1915 – 31 I 1916 r., naczelnika Polskiej Grupy Cenzury B, kpt. Milana Boubeli, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. II, s. 318, 346.

Opisując warunki życia lekarza na Syberii, Sergiusz Schilling-Siengalewicz w liście z 29 X 1915 stwierdzał:

Życie wlecze się tu bardziej niż smutno. Zapadła syberyjska wieś, brudna i więcej niż zaświniona – kilkunastu austriackich i niemieckich żołnierzy (Słowianie, przeważnie Polacy) oto środowisko w którym żyć musi. Mieszkańcy wsi, ludzie wcale dobrzy lubią mnie a nawet są do mnie przywiązani, zwłaszcza otacza mnie macierzyńska opieką stara „babuszka” u której odnajmuję kwaterę. Opodal od wsi mieszka wielu Kirgizów u których często bywam i którzy z radością poją mnie kobylem mlekiem „kumyse”. Stałem się zajadłym myśliwym – ubijam dzikie kaczkę, gęsi, łabędzie i zajęcy – a zimą wybieram się z moimi przyjaciółmi Kirgizami na wilki. Czytam niewiele, przeważnie po rosyjsku – medycynę zapomniałem zupełnie – mimo to uważają mnie tubylcy za cudotwórcę, zasięgają często pomocy lekarskiej – a co więcej podrzucają mej wiedzy (!) najcenniejszy dobytek tj. bydło. Dzięki tej ostatniej praktyce mam już ustaloną markę znakomitego akuszera krów i owiec. Lato było tu szalenie upalne do 52 stopni Celsjusza – a obecnie czekamy na podobną zimą. Żyję jak Robinson Kruzo⁴⁸.

Takie właśnie warunki całkowitego odosobnienia sprawiały, że tylko jednostki o silnej kondycji psychicznej były w stanie je przetrwać. Siengalewicz zapisał dalej:

Podobnie jak ja było wysłanych jeszcze kilku lekarzy po rozmaitych wsiach – dla leczenia jeńców. Nie mogli się jednak wszyscy przyzwyczaić do tak ciężkich warunków, trzech nawet skończyło samobójstwem – między innymi nasz kolega doktor Wagner. Tak życie tu bardzo ciężkie, z 53 rubli miesięcznie które dostajemy jako pensję wyżyć wprawdzie można wcale dobrze – brak jednak odpowiedniego zajęcia, brak książek i towarzystwa – czegoś co może zastąpić beznadziejnie smutny step⁴⁹.

Ale i tak warunki pracy były tu o wiele lepsze niż w szpitalach obozowych, w których brakowało lekarstw i wyszkolonego personelu pomocniczego. W efekcie z powodu takich właśnie warunków wielu lekarzy zmarło na choroby zakaźne. Potwierdzone przypadki znamy m.in. z obozów w Jarańsku (gub. wiacka) i Czystopolu (gub. kazańska)⁵⁰. W sierpniu 1917 r. w meldunku Polskiej Grupy Cenzury znalazło się stwierdzenie, że ze względu na brak w obozach syberyjskich „najbardziej prymitywnych sanitarnych urządzeń” następuje w nich „masowe wymieranie austriackich lekarzy i medyków”⁵¹.

Kolejną pod względem wielkości grupę mieszkańców Galicji, która znalazła się na terenie Imperium Rosyjskiego podczas I wojny światowej, stanowili

⁴⁸ List z 29 X 1915 jeńca woj. Sergiusza Siengalewicza (Issyk-kul) do Wandy Chowanec (Besztercebanya), Nr 257 Sprawozdanie specjalne naczelnika Polskiej Grupy Cenzury B, kpt. Milana Boubeli, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. III, s. 243.

⁴⁹ Ibidem, s. 243–244.

⁵⁰ *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. III, s. 443, 444.

⁵¹ Nr 602 Meldunek Polskiej Grupy Cenzury, podpisany w zastępstwie naczelnika przez dr. [Leo] Lauterbacha, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. IV, s. 261.

niewątpliwie uchodźcy wojenni⁵². Rozpoczęcie w marcu 1915 r. przez armię austro-węgierską wspomaganą przez Niemców działań ofensywnych doprowadziło pod koniec sierpnia tegoż roku do odbicia większości okupowanych od końca 1914 przez Rosjan terenów galicyjskich. Wraz z cofającymi się wojskami rosyjskimi ruszyła fala uchodźców wojennych. Początkowo ludzie uciekający przed skutkami działań wojennych udawali się do bardziej oddalonych miast w Galicji Wschodniej, głównie do Lwowa, gdzie mogli liczyć, jak się wydawało, na wydatniejszą pomoc władz okupacyjnych⁵³. Na początku kwietnia 1915 liczba uchodźców w tym mieście okazała się tak znaczna, że stało się jasne, że nie pomieści ono ciągle przybywających uciekinierów wojennych. Dlatego rosyjskie władze okupacyjne pod koniec tego miesiąca podjęły decyzję o ich ewakuacji w głąb Rosji, głównie do Kijowa⁵⁴ oraz do majątków w guberni kijowskiej, wołyńskiej, podolskiej, czernichowskiej i poławskiej⁵⁵.

Na początku sierpnia 1915 r. według prasy rosyjskiej w Rosji miało przebywać ponad 100 tys. uchodźców z Galicji⁵⁶. Według danych rosyjskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych tylko w Kijowie w końcu sierpnia znajdowało się 12 tys. uchodźców z Galicji. W ten sposób, nawet podług najbardziej przybliżonych obliczeń, liczba uchodźców z Galicji latem 1915 r. obejmowała dziesiątki tysięcy ludzi⁵⁷. Austriacka administracja szacowała, że w 1917 r.

⁵² Galicję dotknęły w latach Wielkiej Wojny trzy fale uchodźcze: pierwsza to uciekinierzy przed wojskami rosyjskimi w 1914 r., kierujący się do zachodnich krajów monarchii habsburskiej, druga (znacznie mniejsza) w 1915 r. udała się w głąb Imperium Rosyjskiego, wreszcie najmniejsza, latem 1916 r., w której mieszkańcy powiatów wschodnio-galicyjskich wysiedleni zostali do Galicji Zachodniej. W tym artykule zajmuję się tylko tą drugą falą migracji wojennych. Szerzej na temat migracji wojennych z Galicji w tym okresie zob. J.Z. Pająk, *Zarys dziejów społecznych ziem polskich 1914–1918 – Galicja*, w: *Studia nad historią społeczną ziem polskich 1914–1918*, red. W. Mędrzecki, seria: „Metamorfozy społeczne”, t. XII, Warszawa 2018, s. 90–98; zob. też: M. Korzeniowski, *Uchodźcy z Królestwa Polskiego i Galicji w latach Wielkiej Wojny*, w: *Studia nad historią społeczną...*, s. 203–240; K. Ruszała, *Działalność polityków Koła Polskiego w Wiedniu na rzecz pomocy Polakom zesłanym w głąb Austro-Węgier podczas I wojny światowej (zarys problemu)*, w: *Front wschodni I wojny światowej. Studia z dziejów militarnych i społeczno-gospodarczych*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2013, s. 160.

⁵³ We Lwowie działał m.in. pod przewodnictwem rosyjskiego wojennego generał-gubernatora Bobrńskiego Krajowy Komitet Dobroczynny organizujący rządową pomoc dla uchodźców z terenów objętych walkami.

⁵⁴ Między innymi 3 V 1915 wysłano ze Lwowa do Kijowa 2 tys. uchodźców. Opiekę nad nimi zorganizować miał kijowski oddział Galicyjsko-Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynnego. Do 20 maja ze Lwowa do Kijowa ewakuowano 18 tys. uchodźców z Karpat. „Lwowski Wiestnik”, 6 VI 1915, s. 3.

⁵⁵ W tym czasie, ze względu na mobilizację do wojska rosyjskiego, majątki ziemiańskie na południu Rosji odczuwały brak robotników, stąd liczone na stosunkowo szybkie i bezproblemowe zaadaptowanie się uchodźców – rolników z Galicji. „Lwowski Wiestnik”, 4 V 1915, s. 3.

⁵⁶ А.Ю. Бахтурина, *Политика Российской Империи в Восточной Галиции в годы Первой Мировой войны*, Москва 2000, c. 187.

⁵⁷ Ibidem, c. 188.

na terenach Imperium Rosyjskiego znajdowało się ponad 300 tys. mieszkańców Galicji⁵⁸.

Przyczyny tak masowego wyjazdu cywilnej ludności do Rosji były różne. Jak pisał informator NKN z powiatu jasielskiego:

opuściło z armią rosyjską miasto i powiat: trzech panów z inteligencji, co do których krążyły wersje, np. zarzucano zbytne afiszowanie się z Moskalami, ale co faktycznie obciążało ich sumienie i skłoniło do opuszczenia miasta, pewności nie ma; młodzi ludzie, tak, że nasuwało się przypuszczenie, że są to dezterterzy przed wojskiem; kobiety, skompromitowane zbyt zażyłymi stosunkami z wojskowymi rosyjskimi; wreszcie ludność ruska, w dużej liczbie zamieszkująca południową część powiatu⁵⁹.

Niektórzy ludzie starali się opuścić teatr działań wojennych, aby uratować swoje życie, a czasem i posiadany dobytek. U części ludności (głównie chłopów z nowo utworzonych parafii prawosławnych), która opuszczała swoje miejsca zamieszkania, motywacją był strach przed represjami austriackimi za związki z Rosjanami⁶⁰. Do liczby tych, którzy ewakuowali się z Galicji, bojąc się represji, zaliczyć trzeba miejscowych rusofilsko nastawionych działaczy społecznych i politycznych, a także personel i wychowanków zorganizowanych do tego czasu rosyjskich ochronek i szkół. Istotną rolę odegrała w tym wypadku propaganda działaczy Galicyjsko-Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczyńnego, którzy wzywali Galicjan, aby oddali się pod opiekę „wielkiego i potężnego Białego Cara”⁶¹. U części tych, którzy opuszczali swoje domy, motywacją była chęć uniknięcia służby wojskowej w armii austro-węgierskiej⁶². Masowe wyjazdy małorolnych chłopów do Rosji mogły także po części być spowodowane pogłoskami o nadawaniu ziemi dla nich. Projekty, związane

⁵⁸ Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwowi (dalej: CDIAUL), f. 146, op. 6, spr. 2569, L:2456/18 Informacja o zachowaniu się mieszkańców Galicji w Rosji, Lwów II 1918, s. 234.

⁵⁹ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANKr) Arch. NKN, t. 281, Odpowiedź na kwestionariusz DW NKN, obejmujący dane odnoszące się do powiatu jasielskiego, Oświęcim 18 VI 1915, k. 76.

⁶⁰ Takie represje miały miejsce już w 1914 i na początku 1915 r., zwłaszcza tam, gdzie w trakcie walk miejscowości przechodziły z rąk do rąk.

⁶¹ I. Петрович, *Галичина під час російської окупації. Серпень 1914 – червець 1915*, Львів 1915, s. 100. Pełnomocnik Ogólnorosyjskiego Związku Miast przy Froncie Południowo-Zachodnim książe S.D. Urusow uważał, że wyjazdy cywilnej ludności z Galicji wiosną 1915 r. były inspirowane przez miejscowych działaczy politycznych, niektórych przedstawicieli rosyjskiej administracji i prawosławnego duchowieństwa. Urusow stwierdzał, że po rozpytaniu uchodźców udało mu się wyjaśnić, że główną przyczynę ich wyjazdu do Rosji stanowiły obietnice nieodpowiedzialnych wolontariuszy. Agitacja ich, według Urusowa, sprowadzała się do tego, że Galicjanom obiecywano, „że czekają na nich prawie gotowe gospodarstwa, przygotowane siedziby. Te obietnice zamieszły w ich głowach [...]. Wielu z nich poważnie domagało się 1 rubla dziennie, który również im obiecywano, pytali, gdzie te gospodarstwa zostały skonfiskowane na ich rzecz”. Cyt. za: А.Ю. Бахурина, op. cit., s. 189.

⁶² Zob. m.in. S. Srokowski, *Z dni zawieruchy dziejowej 1914–1918*, Kraków 1932, s. 151.

z zamiarami przyłączenia Galicji do Cesarstwa Rosyjskiego, spełniły także tu swoją funkcję.

Zasadniczą jednak rolę odegrała w tym wypadku zastosowana przez Rosjan taktyka pozostawiania za sobą „gołej ziemi”, gdzie w trakcie wycofywania się wojska rosyjskie niszczyły i paliły zabudowania, a także zapasy i zasiewy. Akcja ta objęła w najszerszym stopniu powiaty Galicji Wschodniej. Celem osłabienia potencjału przeciwnika dowódca Frontu Południowo-Zachodniego generał-adiutant N.I. Iwanow wydał rozkaz o przymusowej ewakuacji mężczyzn w wieku poborowym z miejscowości opuszczanych przez armię rosyjską do guberni wołyńskiej⁶³. Ewakuowanym pozwalano zabierać ze sobą rodziny, sprzęty domowe, bydło rogате i konie⁶⁴. Dla usprawnienia tej ewakuacji wojskowy generał-gubernator Galicji Gieorgij Aleksandrowicz Bobrynski rozkazem z 2 VI 1915 r zorganizował na koszt rządu rosyjskiego specjalne pociągi ze Lwowa. „Dziennik Polski” opierając się na liczbie wydanych w Lwowie przepustek na wjazd do Rosji, informował, że codziennie wyjeżdżało w tym czasie z Galicji 25 943 ludzi⁶⁵. Znany działacz ukraiński Dmytro Doroszenko, udzielający się w akcji pomocy dla ludności dotkniętej klęską wojny, pisał:

Czym właściwie było owe „wychodźstwo”? Ze względu na ofensywę wrogich armii władze rosyjskie zmuszały miejscową ludność wiejską, a częściowo też i miejską, przeważnie ukraińską i białoruską, do opuszczania swych domostw i udawania się na wschód, w nieznanym świecie, za cofającymi się wojskami rosyjskimi. Trudno wyobrazić, w co się obróciło to niespodziewane przesiedlenie milionów ludzi z dziećmi i z całym dobytkiem, (jeżeli udało się go zabrać), z bydłem, pośród chaosu wojennej ewakuacji i odwrotu olbrzymiej armii. Ileż cierpień musieli doświadczyć biedni uchodźcy w drodze, iluż umarło od głodu, chłodu, chorób i ciężkiej nędzy! Ileż to dzieci zostało sierotami, iluż to ojców i matek pogubiło swe dziatki! Jakież to zamęt i nieład na tyłach powodował ów masowy exodus, jakie przeszkody, jaki ciężar dla

⁶³ Jak nawoływał czołowy organ moskalofilski, „Aby uniknąć rekrutacji męskiej ludności Galicji w wieku od 18 do 50 lat w szeregi armii austro-węgierskiej na terenach pozostawianych przez wojska rosyjskie, wszyscy mężczyźni w tym wieku powinni zostać udać się do Rosji, do guberni wołyńskiej”. „Priкарpatska Ruś”, 4 VI 1915, s. 1.

⁶⁴ Jak pisała mieszkanka powiatu dąbrowskiego: „w czerwcu [1915] kiedy wojska rosyjskie zabierały całą ludność z Żabna w głąb Rosji, musieliśmy wraz z dobytkiem wyruszyć pod grozą śmierci. Ja po niedługim czasie wróciłam z dziećmi, a mój mąż musiał iść dalej, dopiero za Lublinem zdołał się od wygnańców oderwać i ukrył się w lesie”. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Teki Lasockiego, rkps 4068, t. II, List Genowefy Borys do Zygmunta Lasockiego, Radomyśl 30 X 1915, k. 12–13.

⁶⁵ „Dziennik Polski”, 17 VI 1915, s. 2. Aleksandra Bachturina w swojej pracy zaznaczała, że wielu zwykłych mieszkańców przyjęło rozkaz o ewakuacji do Rosji jako gwałt i środek represji władzy rosyjskiej. Nie wszyscy chcieli opuszczać bliskie miejsca i próbowali protestować. Jako przykład takiej postawy Bachturina wymieniła telegramy, jakie otrzymało rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych od mieszkańców kilku wiosek w Galicji, którzy prosili o pozostawienie ich w dotychczasowych miejscach zamieszkania, gdyż inaczej ich gospodarstwa podupadną. А.Ю. Бахтурина, op. cit., s. 189.

państwa – rozlokować i wyżywić oderwanych od produktywnej pracy ludzi! W imię, czego wszystko to się działo? Była to tradycyjna moskiewska praktyka – niszczyć wszystko na drodze natarcia wroga⁶⁶.

Główne masy uchodźców udawały się przez Dubno i Poczajów do miejscowości Czubkowo pod Równem, gdzie znajdował się największy obóz uchodźców, mogący pomieścić nawet 100 tys. ludzi. Jak napisał Włodzimierz Osadczy, „wśród ciągnących na Wschód nieprzerwanych ludzkich potoków z Galicji, znajdowała się prawdopodobnie cała prawosławna ludność kraju”⁶⁷. Początkowo część spośród tej kategorii uchodźców została za pośrednictwem prawosławnego duchowieństwa osiedlona w byłych niemieckich koloniach na Wołyniu, gdzie utworzono dla nich parafie prawosławne⁶⁸. Jednak wraz z postępami ofensywy austriacko-niemieckiej skupiska uchodźców galicyjskich przenoszono stale na wschód. Pod koniec 1915 r. głównym skupiskiem uchodźców stał się Kijów, ponadto duże ich grupy rozmieszczono w Odessie oraz guberniach jekaterynosławskiej, kałuskiej, smoleńskiej, czernichowskiej i charkowskiej⁶⁹.

W Kijowie uchodźców ulokowano przede wszystkim w dzielnicy Podole, w magazynach celnych i na miejskim hipodromie. Podstawowa ich grupa znalazła się w bardzo ciężkich warunkach bytowych. Spano w nieprzystosowanych do tego budynkach, często leżąc pokotem na ziemi czy podłodze. Odżywiano się wszystkim, co udało się zdobyć. Ponadto uchodźcy byli pozbawieni nawet minimalnej opieki medycznej⁷⁰.

Wśród Polaków w Kijowie znalazła się także spora grupa liderów i członków endecji, ze względu na swą poprzednią aktywność na rzecz orientacji na Rosji

⁶⁶ Д. Дорошенко, *Мої спомини про небавне-минуле (1914–1918)*, ч. перша, *Галицька Рухна 1914–1917 років*, Львів 1923, s. 38, tłum. cyt. za: W. Osadczy, *Święta Ruś. Rozwój i oddziaływanie idei prawostawia w Galicji*, Lublin 2007, s. 700. Biskup Eulogiusz w swoim wspomnieniu napisał o ewakuacji galicyjskich uchodźców: „Poruszaliśmy się taborem, w sposób niezorganizowany, szli starzy i młodzi, konie, krowy, wozy załadowane artykułami gospodarstwa domowego... Sytuacja karawany galicyjskiej była straszna. W kurzu, błocie, deszczu i upale, rodząc i umierając po drodze, przenosił się ogromny tabor uchodźców, nie wiedząc, gdzie i kiedy się osiedli. Musieliśmy wykarmić bydło i siebie. Tymczasem nasi chłopcy, chroniąc swój dobytek, nie wpuszczali cudzego inwentarza na swoje łąki, a także samym Galicjanom trudno było wyżywić się w warunkach uchodźczych”. Евлогий (Георгиевский), *Путь моей жизни*, Москва 1994, с. 250–251.

⁶⁷ W. Osadczy, op. cit., s. 700.

⁶⁸ Zauważmy, że sprawa osiedlenia uchodźców na ziemiach kolonistów niemieckich dotyczyła nie tylko uchodźców z Galicji, ale i Królestwa Polskiego. Na początku 1915 r. z Wołynia zostali wysiedleni wszyscy Niemcy koloniści, a ziemię ich skonfiskowano (98 tys. dziesięcin). Następnie osiedlono tu ponad 50 tys. uchodźców, z których więcej niż połowę stanowili uchodźcy z Galicji. А.Ю. Бахтурина, op. cit., с. 191.

⁶⁹ Ibidem, с. 195.

⁷⁰ Jak donosiły gazety: „żyją oni w skrajnie niehigienicznych warunkach; śpią obok siebie na podłodze i na ziemi, jedzą przypadkowo i obrzydliwie i są pozbawieni minimalnej opieki medycznej”. „Ukrainska Żizń”, 13 VIII 1915, nr 8–9, s. 113.

zagrożonych aresztowaniem przez Austriaków⁷¹. O stosunkach panujących ówczesnie w tym mieście tak pisał informator NKN:

Obecnie Kijów jest ośrodkiem, w którym skupiła się cała emigracja Polska z Galicji, wraz z przymusowo wydalonymi wychodźcami wschodnio-galicyjскими. Wszyscy przywódcy partii moskalofilskiej: Stanisław Grabski, Stanisław Biega, Zygmunt Wasilewski, Zachrynowicz, Makuszyński, Milewski siedzą w Kijowie w oczekiwaniu jak powiadają powrotu do Lwowa, co według ich zdania niebawem nastąpi. Wbrew pogłoskom organ ich „Słowo Polskie” nie został wznowiony ani w Żytomierzu ani w Kijowie. Ich artykuły i enuncjacje zamieszcza miejscowy „Dziennik Kijowski”, którego redaktor Paszkowski mówi, że musi dawać takie artykuły, ze względu na miliony Polaków, które jeszcze pozostały pod panowaniem rosyjskim, ale sam nie wierzy w ich wartość polityczną. Ogół Polaków z Galicji przebywających w Kijowie stoi na stanowisku, że stosunek Polaków do Rosji uległ ostatecznej likwidacji. Wśród uchodźców galicyjskich jest znaczny procent żywiolów pozostających w służbie ochrony. Dużo jest też osobistości, które uciekły z Galicji ze względu na interesy pieniężne. Taki Milewski, dyrektor banku krajowego, który zabrał ze sobą olbrzymie kapitały, na propozycję ażeby bodaj częściowo odsyłał te pieniądze przez okazje do Galicji, odpowiedział, że ani myśli o tym, i żadnych listów w tej sprawie nie chce otrzymywać, oraz że w ogóle otrzymuje tylko listy za pośrednictwem gubernatora. Grupa moskalofilska chciała założyć w Kijowie dziennik za pieniądze banku przemysłowego (półtora miliona koron) ale dla tej myśli pozyskała tylko jednego urzędnika tego banku z pomiędzy trzech przebywających w Kijowie...⁷²

⁷¹ Jak pisał jeden z nich: „Rozwój operacji wojennych, [...] coraz wyraźniejsze zbliżanie się niebezpieczeństwa grożącego wszystkim tym, którzy nie ujawnili dotąd swej miłości dla państw centralnych, albo co gorzej jeszcze ściągnęli na siebie jak ja zarzut «moskalofilstwa» skłoniły mnie wreszcie do decyzji wyjazdu z miasta i do udania się w głąb cesarstwa rosyjskiego”. S. Srokowski, *Z dni zawieruchy dziejowej...*, s. 163.

⁷² ANKr, Arch. NKN, t. 279, Wiadomości z Kijowa, 1915, k. 287. Nieco inny obraz ówczesnej sytuacji zostawił Srokowski: „w Kijowie, dusznym z powodu niebawiałych upałów, przy tym pozbawionym wody w związku z zepsuciem się naówczas wodociągów, przepelnionym transportami rannych, gwarnym i drogim, do czego znowu niemało się przyczyniał brak drobnej obiegowej monety, zastałem już wielu Polaków, którzy opuścili Lwów jeszcze przy końcu drugiej dekady czerwca i stolicy naddnieprzańskiej zgrupowali się przeważnie pod skrzydłami Polskiego Lwowskiego Komitetu Ratunkowego, mieszczącego się chwilowo przy ulicy Puszczyńskiej nr 20, a potem przy Podwalnej 14. Komitet wyłonił z siebie niektóre sekcje i zrazu opierał się na własnych funduszach. Dopiero później zasilany był sumami otrzymywanymi z Rady Okręgowej, która tworzyła organ wykonawczy przedstawicielei towarzystw polskich, niosących pomoc ofiarom wojny na południu Rosji. Sumy te były wcale znaczne. Np. w listopadzie 1915 r. otrzymał Komitet z tego źródła kwotę 65 000 rubli. Nie wszyscy jednak szukali tam pomocy materialnej, gdyż wielu przywiozło ze sobą pewne zapasy pieniężne, inni zaś szybko otrzymali wcale dobrze płatne zajęcia, głównie u możniejszych Polaków ukraińskich, którzy w tych chwilach przełomowych wydobyli z siebie wiele altruizmu i uspołecznienia. Liczne zastępy przytuliły zwłaszcza ukraińskie cukrownie. Niektórym, choć nielicznym obywatelom austriackim wypłacał zasiłki konsulat Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Dodać także należy, że część emigrantów galicyjskich pozostała w Równem na Wołyniu, inna zaś ze znanym działaczem politycznym Gwalbertem Pawlikowskim zatrzymała się w Sławucie. [...] Z instytucji lwowskich ewakuowano zdaje się tylko banki. Prócz Krajowego znalazły się w Kijowie także Przemysłowy i Hipoteczny.

Oprócz uchodźców na terenie Cesarstwa Rosyjskiego do lata 1915 r. pojawiły się także bardzo liczne grupy tzw. galicyjskich wysiedleńców i zakładników. Walcząc z antyrosyjskimi i „mazepińskimi” nastrojami w Galicji, miejscowa administracja rosyjska w końcu 1914 r. przystąpiła do wysiedlania w trybie administracyjnym „nieprawomyślnych” („неблагонадёжных”) elementów. Do pierwszej partii deportowanych należeli oficerowie rezerwowi i emerytowani armii austro-węgierskiej. Administracja etapowa armii rosyjskiej natychmiast po wejściu do poszczególnych miejscowości nakazywała obowiązkową rejestrację, a następnie aresztowała znajdujących się na jej terenie oficerów armii austro-węgierskiej. Przykładowo we Lwowie wojenny gubernator hrabia Siergiej Aleksandrowicz Szeremietiew nakazał 14 IX 1914 wszystkim oficerom przebywającym na terenie miasta stawić się w budynku Namiestnictwa⁷³. Część z nich, w liczbie 36, wysłano następnie 3 XI 1914 do Kijowa, skąd 16 spośród nich trafiło do Permu, zaś dwudziestka pozostała pod nadzorem władz policyjnych na miejscu⁷⁴.

Wysiedlanie z Galicji przeprowadzała zarówno administracja cywilna, jak i wojskowa. Formalnie prawo wydawania decyzji o wysiedleniu przysługiwało dowódcom korpusów, ale praktycznie takie zarządzenia wydawali i dowódcy dywizji. Deportacje te wykonywano na podstawie rosyjskiego prawa o miejscowościach znajdujących się w sytuacji wojennej. Powodem jej dokonania mogło być podejrzenie o szpiegostwo, straszenie ludności zemstą z strony Austriaków oraz rozpowszechnianie niekorzystnych dla armii rosyjskiej pogłosek. Z samego Lwowa tylko przez Kijów przesiedlono ponad 12 tys. ludzi związanych z ukraińskim ruchem narodowym, wśród których było wielu księży unickich⁷⁵. Deportowanych przekazywano do dyspozycji etapowych komendantów lub administracji cywilnej. Początkowo deportowanych z Galicji osiedlano w guberni tomskiej, ale w styczniu 1915 r. minister spraw wewnętrznych rozkazał kierować wysiedlanych do guberni symbirskiej. Wiosną tego samego roku miejscem osiedlania na podstawie rozkazu naczelnika Sztabu Naczelnego Wodza (od 8 IV 1915 r.), uzgodnionego z ministrem spraw wewnętrznych, została zauralska część guberni permskiej, a 18 IV 1915 r. minister spraw wewnętrznych nakazał kierować wysiedlanych wyłącznie

Pieniądze tych banków i walory, zapieczętowane w oddzielnych kufrach, zdeponowano w rosyjskim Banku Państwa”. S. Srokowski, *Z dni zawieruchy dziejowej...*, s. 165–166.

⁷³ Obwieszczenie, w: B. Janusz, *Dokumenty urzędowe okupacji rosyjskiej Lwowa*, Lwów 1916, s. 50.

⁷⁴ Byli to: generał-major Leopold Ryck, pułkownicy Alfred Aubros-Rechtenberg, Hipolit Götter i Paweł Karge, podpułkownicy Karol Krauss i Alfred Poźniak, majorowie Antoni Calta, Jan Dziedzic, Ignacy Ludwig i Karol Minasowicz, kapitanowie Apolinary Górnicki, Józef Klein, Edmund Lose-Losenau, nadporucznik Leodegar Schechtel, porucznicy Henryk Altkorn, Józef Chwojka, Hieronim Hlebowicki, Izidor Seler, Władysław Weissman-Zawidowski i Eugeniusz Wład. J. Białynia-Chołodecki, *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej (3 września 1914 – 22 czerwca 1915). Z własnych przeżyć i spostrzeżeń*, Lwów 1930, s. 102.

⁷⁵ Н. Полонська, *Історія України*, т. II, Київ 1992, s. 445.

do guberni jensejskiej. W ten sposób miejsce zesłania „nieprawomyślnych” z Galicji stopniowo przesuwało się na północ⁷⁶.

Administracyjnie wysiedleni z Galicji podążali etapowym szlakiem przez Północ i gubernie syberyjskie na Syberię. Według niepełnych danych wysiedlonych z Galicji zostały wysłane do guberni jensejskiej 163 osoby, do simbirskiej – 214, do tomskiej – 137, do połtawskiej – 20, a do wewnętrznych rosyjskich guberni – 54. Ile ostatecznie wysiedlono ludzi z Galicji, nie sposób precyzyjnie obliczyć, bo deportacją „nieprawomyślnych elementów” zajmowały się zarówno władze wojskowe, jak i cywilne⁷⁷. W sprawozdaniu generał-gubernator Bobrinskij stwierdzał, że w latach 1914–1915 z Galicji deportowano 1962 ludzi oraz przesiedlono do wschodnich powiatów kraju 2364 osób⁷⁸. Spośród nich 159 deportowano na żądanie władz wojskowych, 419 zaś z polecenia generał-gubernatora⁷⁹.

Skomplikowany problem stanowi obliczenie liczby wypędzonych Żydów, ponieważ z obszarów podległych armii rosyjskiej deportowano ich często całymi rodzinami. Na początku 1915 r. dowództwo rosyjskie uznało, że ludność żydowska nieprzyjaźnie odnosi się do rosyjskiej władzy i do tych swoich współmieszkańców, którzy popierają Rosjan. Jako poparcie tej tezy podawano fakt, że w miejscowościach przyfrontowych, które w trakcie walk przechodziły z rąk do rąk, władze austriackie na podstawie donosów Żydów rozpoczęły represje wobec osób sympatyzujących z armią rosyjską. Zarzucano również ludności żydowskiej szpiegowanie na rzecz przeciwnika. W rezultacie na mocy rozkazu Naczelnego Wodza nakazano deportowanie Żydów z obszarów przyfrontowych⁸⁰. Jak twierdził Bobrinskij w swym sprawozdaniu, w samym lutym 1915 r. tylko z terenu twierdzy Przemyśl wysiedlono ponad 10 tys. Żydów⁸¹. Ich deportację opisał Józef Białynia-Chołodecki:

⁷⁶ А.Ю. Бахтурина, op. cit., s. 192.

⁷⁷ Zdaniem Aleksandry Bachturiny władze wojskowe nie prowadziły statystyk osób wysiedlanych, co uniemożliwia precyzyjne podanie danych. Ibidem.

⁷⁸ *Отчет временного военного генерал-губернатора Галиции по управлению краем за время с 1-го сентября 1914 г. по 1 июля 1915 г.*, Киев 1916, s. 17.

⁷⁹ Skład deportowanych był bardzo zróżnicowany: 34 unickich kapłanów, 16 urzędników, 7 księży, 16 nauczycieli, 5 studentów, 18 wójtów, 14 adwokatów i lekarzy, 7 właścicieli ziemskich i innych, ogólnie przedstawiciele inteligencji wśród wysiedlonych stanowili nieco więcej niż połowę. Ibidem, s. 30.

⁸⁰ А.Ю. Бахтурина, op. cit., s. 193. Jednocześnie zakazano Żydom wjazdu na teren Galicji, a tym, którzy tam mieszkali, podróżowania z jednego powiatu do drugiego. *Postanowienie obowiązujące wojennego generał-gubernatora Galicji z 27 II 1915 (14 II 1915)*, w: *Odezwy i rozporządzenia z czasów okupacji rosyjskiej Lwowa*, Lwów 1916, s. 41; Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej: APP), Kolekcja afiszy, plakatów i druków, 501, Odezwa Naczelnika powiatu przemyskiego pułkownika gwardii Kiriakowa nakazująca Żydom opuszczenie powiatu, Przemyśl [1915], k. 1234.

⁸¹ *Отчет временного военного генерал-губернатора Галиции...*, s. 17.

wkrótce po upadku twierdzy Przemyśl poczęły napływać do Lwowa, liczne transporty tamtejszych Żydów. Wywożono ich z kilku przyczyn. Po pierwsze wyzyskiwali oni w czasie oblężenia, w niemiłosierny sposób cywilną ludność, śrubowali sztucznie ceny towarów do niemożliwych granic, a wobec rewizji ze strony władz państwowych i miejskich, ukrywali zapasy po otworach murów, po dołach, piwnicach i innych schowkach. Ponadto przebrała się pewna ilość wojskowych Żydów w chałaty, aby uniknąć wywiezienia do Rosji. Zresztą wywożono Żydów do Rosji wobec uprawianego szpiegostwa z jednej strony, z drugiej zaś strony, wobec zamiaru władz i komend rosyjskich założenia w Przemyślu wielkiego obozu warownego, jako podstawy dalszych operacji strategicznych. W kilka tygodni później nadeszły do Lwowa rozlepiane po Przemyślu plakaty komendanta miasta, wzywające Żydów do bezzwłocznego opuszczenia Przemyśla pod groźą przymusowego wysiedlenia⁸².

Deportacji Żydów dokonywano w bezzwzględny sposób. Przykładowo w Śniatyniu Rosjanie 17 V 1915 wyrzucili z miasta całą ludność żydowską, w tym starców i kobiety po połogu. Uformowano z nich kolumnę, której nakazano pod konwojem maszerować na wschód. Wiele spośród znajdujących się w niej osób, nie wytrzymując trudów, zmarło po drodze⁸³. Podobnie potraktowano ludność żydowską w innych miastach i miasteczkach wschodniej Galicji. Świadczą o tym liczne relacje oraz dokumentacja pozostawiona przez administrację austro-węgierską. Podobnie jak w Śniatyniu armia rosyjska zachowała się w Tłumaczu, Tyśmienicy i Ottyni (pow. Tłumacz), Rohatyniu, Bolszowcu (pow. Rohatyn), Bohorodczanach, Łyścu (pow. Bohorodczany), Jaryczowie Nowym (pow. Lwów), Zaleszczykach, Nadwornej, Mościskach, Horodence, Czernelicach (pow. Horodenka), Kołomyi i Żółkwi⁸⁴.

⁸² J. Białynia-Chołoddecki, *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej...*, s. 139–140. O masach Żydów pochodzących ze Śniatynia, Tłumacza i Buczacza, a pędzonych przez Tarnopol w czerwcu i lipcu 1915 r. przez Rosjan w głąb imperium pisze także S. Srokowski, *Z dni zawieruchy dziejowej...*, s. 153.

⁸³ CDIAUL, f. 146, op. 4 spr. 3560, Am 17 Mai wurde die gesamte jüdische Bevölkerung fortgeschleppt. Unter der Anschuldigung der Verrate an Österreich wurden selbst Greise und Wöchnerinnen fortgeschleppt. Viele sind auf dem Wege, schon einige Kilometer hinter Śniatyń, gestorben. Bericht über Śniatyń – Memorial Dr Bernard Hausner, 1915, s. 49; zob. też: ibidem, L: 243/pr. Pismo Starosty ze Śniatynia dot. nadużyć wojsk rosyjskich wobec ludności żydowskiej, Śniatyń 7 V 1916, s. 46; ibidem, ZI.12936/pr. Eine Schrift der Statthalterei in die Armee-Oberkommando begangen durch die Russen in der Zeit der Invasion auf der jüdischen Bevölkerung dot. Missbrauchen Vertrauensbruch, 13 IX 1916, s. 68.

⁸⁴ Ibidem, Memorial Dr Bernard Hausner, 1915, s. 2, 9, 14, 37, 42, 56, 78, 80, 83, 86, 94, 111; ibidem, L: 17306/16 Pismo Starosty w Tłumaczu dot. gwałtów popełnionych przez Rosjan na ludności żydowskiej. Tłumacz 2 VI 1916, s. 92; ibidem, ZI.12936/pr. Eine Schrift der Statthalterei in die Armee-Oberkommando begangen durch die Russen in der Zeit der Invasion auf der jüdischen Bevölkerung dot. Missbrauchen Vertrauensbruch, 13 IX 1916, s. 68; ibidem, L: 20690/16 Pismo Starosty z Rohatynia dot. gwałtów popełnionych przez Rosjan na ludności żydowskiej, Rohatyn 30 V 1916, s. 76; ibidem, L: 119/pr. Pismo Starosty w Bohorodczanach dot. gwałtów popełnionych przez Rosjan na ludności żydowskiej. Bohorodczany 7 VI 1916, s. 95; ibidem, ZI.12936/pr. Eine Schrift der Statthalterei in die Armee-Oberkommando begangen durch die Russen in der Zeit der Invasion auf der

Najmniej liczną grupę wywiezionej z Galicji ludności stanowili zakładnicy. Po raz pierwszy zakładników wzięto na podstawie rozkazu dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego generała-adiutanta Iwanowa z 22 IX 1914 r., w którym stwierdzano, że ponieważ w powiatach Galicji Wschodniej zajętych przez wojska rosyjskie odnotowano wypadki umyślnego psucia przez ludność telegrafu i mostów, dowódcy oddziałów, na których obszarze działania znajdują się ważne strategicznie obiekty, powinni wziąć zakładników. Rozkaz ten został potwierdzony przez wspomniane rozporządzenie Naczelnego Wodza z początku 1915 r., które oprócz deportacji Żydów nakazywało wziąć zakładników spośród najbardziej znanych miejscowych obywateli i odsyłać ich do guberni na lewym brzegu Dniestru, uprzedziwszy, że są odpowiedzialni za wszystkie gwałty popełnione ludności cywilnej z oskarżenia Żydów⁸⁵. Według obliczeń zawartych we wspomnianym sprawozdaniu Bobrinskiego pierwsza partia zakładników wywieziona z Galicji do lipca 1915 r. miała liczyć 700 osób⁸⁶. Ale trzeba tu zaznaczyć, że większość spośród osób uznanych za zakładników została wywieziona podczas odwrotu wojsk rosyjskich w 1915 r. z polecenia rosyjskich władz wojskowych – stąd nie figurują oni w tej statystyce. Według danych Namiestnictwa Galicyjskiego z 1915 r.⁸⁷ z 60 powiatów zajmowanych przez wojska rosyjskie wywieziono do Rosji w charakterze zakładników 2748 osób (w tym 603 Polaków, 767 Ukraińców, 1216 Żydów i 148 Niemców)⁸⁸.

jüdischen Bevölkerung dot. Missbrauchen Vertrauensbruch, 13 IX 1916, s. 68; ibidem, ZI.12936/pr. Eine Schrift der Statthaltereie in die Armee-Oberkommando begangen durch die Russen in der Zeit der Invasion auf der jüdischen Bevölkerung dot. Missbrauchen Vertrauensbruch, 13 IX 1916, s. 69; ibidem, L: 13560/4 C. k. Starostwo w Nadwórnej Pismo Starosty do Namiestnictwa dot. gwałtów popełnionych przez Rosjan na ludności żydowskiej, Nadwórna, 18 V 1916, s. 59; ibidem, ZI.12936/pr. Eine Schrift der Statthaltereie in die Armee-Oberkommando begangen durch die Russen in der Zeit der Invasion auf der jüdischen Bevölkerung dot. Missbrauchen Vertrauensbruch, 13 IX 1916, s. 68; ibidem, ZI.12936/pr. Eine Schrift der Statthaltereie in die Armee-Oberkommando begangen durch die Russen in der Zeit der Invasion auf der jüdischen Bevölkerung dot. Missbrauchen Vertrauensbruch, 13 IX 1916, s. 69; ibidem, L: 30.899/1916 Pismo Kierownika Starostwa w Kołomyji dot. gwałtów popełnionych przez Rosjan na ludności żydowskiej, Kołomyja 7 VI 1916, s. 96; ibidem, L: 20766/16 Pismo Starosty w Żółkwi dot. gwałtów popełnionych przez Rosjan na ludności żydowskiej, Żółkiew 24 V 1916, s. 85; ibidem, ZI.12936/pr. Eine Schrift der Statthaltereie in die Armee-Oberkommando begangen durch die Russen in der Zeit der Invasion auf der jüdischen Bevölkerung dot. Missbrauchen Vertrauensbruch, 13 IX 1916, s. 69.

⁸⁵ *Отчет временного военного генерал-губернатора Галиции...*, с. 34.

⁸⁶ Ibidem, с. 17.

⁸⁷ Te dane także są niekompletne, nie obejmowały one powiatów: Borszczów, Brody, Czortków, Husiatyn, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki i Zborów, w 1915 r. nadal zajmowanych przez armię rosyjską. Według Józefa Białyni-Chołodeckiego w 1915 r. w Kijowie przebywało np. 22 zakładników z powiatu zborowskiego. J. Białynia-Chołodecki, *Zakładnicy miasta Lwowa w niewoli rosyjskiej 1915–1918*, Lwów 1930, s. 23–24.

⁸⁸ Obliczenia własne na podstawie zestawień zbiorczych Namiestnictwa Galicyjskiego sporządzonych po odbiciu przez wojska austriackie większości terenów Galicji w 1915 r.:

Wśród zakładników z Galicji znajdowały się osoby cieszące się dużym autorytetem w środowiskach lokalnych: duchowni wszystkich wyznań, dyrektorzy banków i kas pożyczkowych, prezesi towarzystw oświatowych, sportowych, gospodarczych, burmistrzowie, działacze samorządowi, przemysłowcy i kupcy, miejscowi liderzy polityczni⁸⁹. Wywiezieni jako zakładnicy mieli pozostawać swoistymi gwarantami spokoju w kraju. Jednak wywiezienie podstawowej grupy zakładników już podczas odwrotu armii rosyjskiej nie miało żadnego znaczenia praktycznego, traktowano to jako kolejną szykanę wobec osób niechętnych rządowi rosyjskiemu⁹⁰. Zakładników wywiezionych do Rosji ulokowano głównie w Kijowie oraz guberniach czernichowskiej i połtawskiej. Do lata 1915 r. część z nich trafiła do guberni simbirskiej, pozostałych zgrupowano w Kijowie. Szczególnie ciężki los spotkał zakładników Żydów, gdyż tych wysłano z końcem lata 1915 do Niżnego Nowgorodu nad Wołgą. Początkowo miał być to tylko etap w ich podróży, gdyż docelowo władze rosyjskie myślały o umieszczeniu ich w oblasti turgajskiej (gub. orenburska). Dopiero po interwencji posła do Dumy Aleksandra Lednickiego pozwolono im zostać w tym mieście⁹¹.

Pozostających w Kijowie zakładników, tak Polaków, jak Ukraińców, umieszczono w tzw. polskim domu arestnym przy ul. Moskiewskiej 46⁹².

CDIAUL, f. 146, op. 4, spr. 3554, L: 193662, Verzeichnis der von den Russen aus Galizien weggeführten Geiseln VII 1915, cz. 1, s. 28–65; ibidem, L: 193662, Verzeichnis der von den Russen aus Galizien weggeführten Geiseln VII 1915, cz. 2, s. 85–121; ibidem, L: 39743/915, Verzeichnis der von den Russen aus Galizien weggeführten Geiseln VIII 1915, cz. 3, spr. 5127, s. 59–161. Materiał ten został zweryfikowany i uzupełniony na podstawie wykazów częściowych sporządzanych w latach 1915–1917 przez starostwa powiatowe i Dyрекcję Policji we Lwowie.

⁸⁹ Zdarzały się także wśród nich osoby zupełnie przypadkowe. Jak pisał Józef Białynia-Chołodecki: „Wśród robotników i wieśniaków, nie brakło ludzi umysłowo niepojętych, jak np. Paweł Guzur z Woli Domosławskiej ad Kolbuszowa, dalej jakiś matolek, który siedząc dzień cały na ławce, wodził wokoło błędnym wzrokiem, lub owa dziewczka z Buska nawiedzona w dodatku tajną chorobą. Jakie powody skłoniły władze rosyjskie do wywożenia tego rodzaju osobników, oto pytanie, na jakie nie łatwo dałyby odpowiedź same zainteresowane organy”. J. Białynia-Chołodecki, *Zakładnicy miasta Lwowa...*, s. 30–31.

⁹⁰ Bobrinskij podsumowując działalność władz rosyjskich dotyczącą zakładników, stwierdził, że „Branie zakładników w czasie odwrotu armii nie ma praktycznego znaczenia... W rezultacie tylko niepotrzebnie obciążają oni władze troską o ich utrzymanie, czego dowodem są doświadczenia wzięcia zakładników podczas odwrotu naszych wojsk z Galicji”. *Отчет временного военного генерал-губернатора Галиции...*, c. 6.

⁹¹ J. Białynia-Chołodecki, *Zakładnicy miasta Lwowa...*, s. 100.

⁹² Była to instytucja stworzona dzięki zabiegom Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny (PTPOW). Nie chcąc, aby polskich zakładników umieszczono w już przepelnionych więzieniach kijowskich, za zgodą władz rosyjskich zakupiono willę z ogrodem, którą następnie dostosowano do nowej funkcji. Kierownictwo tej placówki objął adwokat Feliks Krzyżanowski, za nadzór policyjny zaś odpowiadał rewizor Nikołaj Ilin. *Sprawozdanie z działalności Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Kijowie*, Kijów 1917, s. 4. Szerzej na temat działalności PTPOW na Ukrainie zob. M. Mądziak, *Polskie Towarzystwo*

Spełniał on zarazem funkcję stacji etapowej dla Galicjan wywożonych dalej na wschód. W sumie w latach 1915–1916 przez tę placówkę przewinęło się 938 osób, w tym 719 mężczyzn, 102 kobiety i 117 dzieci⁹³. Warunki w niej panujące były ciężkie.

Wobec wielkiego natłoku brańców, brak było w „Domu arestnym” wygod, niezbędnych zwłaszcza dla ludzi starszych wiekiem, przyzwyczajonych do innych warunków egzystencji. Dość powiedzieć, że w głównej sali, w której przypadło miejsce i mnie – pomiędzy łózkami Lewickiego a Schirmera – dochodziła liczba śpiących do 58 głów. Jedni korzystali z ustawionych gęsto pod ścianą, żelaznych łóżek, nowych i starych, dobrych i połamanych, ze słomianymi siennikami, siennymi poduszczkami i kocykami do nakrycia, drudzy leżeli pokotem na ziemi w dwóch rzędach przez środek pokoju⁹⁴.

Dzięki pomocy Polaków zamieszkałych w Kijowie udało się zorganizować wyżywienie na przyzwoitym poziomie. Najbardziej jednak dokuczały pensjonariuszom zakładu bezczynność i przebywanie w zamknięciu, przerywane jedynie krótkimi wycieczkami do miasta pod policyjnym nadzorem. W sierpniu 1915 r. staraniem Polskiego Komitetu Pomocy pozwolono zakładnikom z Galicji na opuszczenie więzienia i zamieszkanie w wynajmowanych przez nich mieszkaniach prywatnych z obowiązkiem codziennego meldowania się na posterunku policji⁹⁵.

Warunki, w których przyszło żyć polskim wygnańcom w Kijowie, odciętym od swych dotychczasowych dochodów, w miarę narastania trudności aprowizacyjnych w wyniku toczącej się wojny stale się pogarszały. Jak pisał Białynia-Chołodecki:

niepomierne, a gwałtowny wzrost cen artykułów spożywczych, rozpoczął się już w 1916 i doszedł rok później do takich rozmiarów, że wyprowadzał zamożnych nawet ludzi z równowagi finansowej [...]. Dzisiaj dzień wigilijny – dla mnie dzień ciężkiego zawodu. Marzyłem, roilem, iż przełamie się już opłatkami z rodziną i przyjaciółmi we Lwowie; miast tego dalsza gniotąca niewola. Nikt z przybyszów, nikt z brańców nie myśli o wspólnym opłatku. Orgia drożyzniana, troski, zgryzoty smutki, uniemożliwiają wszelkie, choćby towarzyskie zebrania⁹⁶.

Podobnie jak wśród jeńców wojennych, pośród internowanych grupą zawodową mającą się stosunkowo najlepiej byli lekarze. Swą praktykę zawodową kontynuowali m.in. Moryc Baral (Samara), Zygmunt Bendel (Niżny Nowogród), Oswald Zion (Niżny Nowogród), Kazimierz Solecki (Skałat), Maria

Pomocy Ofiarom Wojny w Rosji w latach I wojny światowej, Lublin 2011, s. 42–52; idem, *Z działalności Kijowskiej Rady Okręgowej Polskich Towarzystw Pomocy Ofiarom Wojny w latach I wojny światowej*, w: *Polacy w Kijowie*, red. H. Stroński, Kijów 2002, s. 177–195.

⁹³ *Sprawozdanie z działalności Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Kijowie...*, s. 5.

⁹⁴ J. Białynia-Chołodecki, *Wspomnienia z lat niedoli i niewoli 1914–1918*, Lwów 1919, s. 42.

⁹⁵ *Sprawozdanie z działalności Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Kijowie...*, s. 6.

⁹⁶ J. Białynia-Chołodecki, *Wspomnienia z lat niedoli i niewoli...*, s. 72. Podobnie o drożyznie w Kijowie w tym czasie wspominał S. Srokowski, *Z dni zawieruchy dziejowej...*, s. 241–243.

Piacikiewicz (Moskwa), Bernard Grünhut (Czystopol, gubernia kazańska), Josef Gold (Petersburg)⁹⁷.

Według danych cenzury austro-węgierskiej z 1916 r. skupiska uchodźców, zakładników i deportowanych (*Zivilgefangene*) z Galicji znalazły się zarówno w europejskiej części Imperium Rosyjskiego, jak i w azjatyckiej. Największe zlokalizowano w Biriuczu (gubernia woroneska), Birsku (gubernia ufijska), Buinsku (gubernia symbirska), Charkowie, Czystopolu (gubernia kazańska), Kijowie, Kołpaszewie (gubernia tomska), Kanawino (gubernia niżnonowogrodzka), Kazaniu, Koźmodiemiansku (gubernia kazańska), Moskwie, Niżnim Nowogrodzie, Nowogrodzie Wołyńskim (gubernia wołyńska), Olewsku (gubernia wołyńska), Orenburgu, Pawłowsku (gubernia woroneska), Penzie, Permie, Piotrogradzie, Połtawie, Rostowie nad Donem (Obwód Wojska Dońskiego), Sumach (gubernia charkowska), Symbirsku, Szadryńsku (gubernia permska), Taszkencie (obwód syrdaryjski), Tomsku, Tzigaro (gubernia tomska), Woroneżu, Żytomierzu (gubernia wołyńska). Najwięcej wygnańców wojennych na terenie okupowanej Galicji przebywało w Tarnopolu⁹⁸.

Mniejsze skupiska w europejskiej części Rosji znajdowały się w guberniach: astrachańskiej (Astrachań i Zarewsko), besarabskiej (Markuleszty, Prażyło), charkowskiej (Lipowy Gaj, Rysziw, Szyszczenko), chersońskiej (Aleksandria, Nowoukrainka), czernichowskiej (Parafiewka), jarosławskiej (Jarosław), jekaterynosławskiej (Nalitszewan, Szczerbinowski Rudnik), kałuskiej (Towarkowo), kazańskiej (Carewokokszajsk, Cywilskoje Jadrin, Nikytyna, Swijażsk), kijowskiej (Berdyczów, Jaropowce, Lipowiec), kostromskiej (Czuchoma), kurskiej (Kursk, Matyszowka, Szczerejewa, Tim), mińskiej (Mińsk), mohylewskiej (Kapitanowo), orenburskiej (Nowotroick, Orsk), orłowskiej (Bołchów, Aliień, Dmitrowsk, Jeliec, Kromy, Liwny, Orzeł, Mirkowy), penzeńskiej (Czembar), permskiej (Aksarycha Bogosłowski Zawod, Czerdanowa, Czerdyń, Czugow, Irbit, Jekaterynburg, Kamenski Zawod, Kamyszłow, Kizel Kojwa, Krasnopolskoje, Mosino, Orbit, Talicki Zawod, Werchnie Mułły), podolskiej (Kapuściany, Mytków, Sobolewka, Winnica), samarskiej (Buguruslan, Nowosielki Rajewka, Samara, Tockoje), saratowskiej (Bałanda, Saratow), symbirskiej (Krestnikowo, Prołomicha), tambowskiej (Pawłowka, Sotnikowo, Tambow), ufijskiej (Alszejewo, Askino, Atniaszka, Berezowka, Czurawsk, Krasny Chołm,

⁹⁷ *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. II, s. 181, 220–221, 518; t. III, s. 199; t. IV, s. 260.

⁹⁸ Österreichisches Staatsarchiv/ Kriegsarchiv, Feldakten, Armeeeoberkommando, Gemeinsames Zentralnachweisbüro des Roten Kreuzes, Polnische Zensur-Gruppe B, Exh. No. 305, Namensliste russischer Zivilgefangener aus Galizien – Nummer 1-511, Wien, am 21. Februar 1916, Der Gruppenleiter: [Milan] Boubela Hptm., Karton 3763 Res. 3689, k. nlb.; ibidem, Polnische Zensur-Gruppe B, Exh. No. 308/2 PB, Namensliste russischer Zivilgefangener aus Galizien – Nummer 512-804, Wien, am 31. März 1916, Der Gruppenleiter: [Milan] Boubela Hptm., Karton 3741 Res. 3649, k. nlb.; ibidem, Polnische Zensur-Gruppe B, Exh. No. 305, Namensliste russischer Zivilgefangener aus Galizien – Nummer 805-1197, Wien, am 16. Juni 1916, Der Gruppenleiter: i. v. Kolarzowski, Lt., Karton 3768 Res. 5677, k. nlb.

Ilbucht, Łakły, Makarowo, Mienzelinsk, Nadieżdina, Poruczykowo, Rajewka, Sterlitamak, Szugan, Ufa), wiackiej (Kotielnicz, Wiatka), włozimierskiej (Iwanowo-Wozniesieński), wołyńskiej (Kodnia, Korzec, Stepek, Ułaszanówka), woroneskiej (Korotojak, Zadonsk) oraz w obwodach: Wojska Dońskiego (Musketowo, Leonowskoje Sniezne), Wojska Kubańskiego (Armawir, Jekaterynodar).

W azjatyckiej części skupiska galicyjskich wygnańców były w guberniach: bakijskiej (Baku), irkuckiej (Iwanowka, Konowałowo, Kaczug, Małyszewka, Mazurka, Szemetowo, Ust Uda, Wiercholeński), jenijskiej (Aktjubinsk, Ancyferowa, Atin, Bażenowa, Bielskoje, Bogadajewo, Czegow, Iłancka, Irgiz, Jananskoje, Jarzewo, Jenisejsk, Keżemskoje, Knyszewskoje, Kolmogory, Komskoje, Kozaczynskoje, Krasnojarsk, Kustonaj-Worobiowka, Makruszynskoje, Matorskoje, Pokrowskoje, Prokopiewo, Prutowskoje, Sieldgana, Sosnowa, Suchobuzin, Szadryna, Turuchansk, Ust Pitskoje, Zaletiewo), tobołskiej (Tiumeń, Tobolsk), tomskiej (Iłino, Kuznieck, Narym, Parabela, Tagor Ałajewo, Nowo-Iłinskoje, Nowonikołajewsk, Słotajewo, Wołkow), tyfliskiej (Tyflis) oraz w obwodach: akmolińskim (Omsk, Pietropawłowsk Rybnoje), amurskim (Błagowieszceński), samarkandzkim (Chodżent), semipałatyńskim (Ust-Kamienogorsk), syrdaryjskim (Szczelnakowo), zabajkalskim (Berezowka, Troickosawsk, Wierchnieudiński).

W ostatnim okresie istnienia Rządu Tymczasowego nastąpiło istotne zelżenie rygorów panujących w obozach jenieckich oraz utrzymywanych wobec deportowanych i internowanych cywilów. Był to wynik wydania 30 VI 1917 r. cyrkularza rosyjskiego ministra wojny, w którym ten określił na nowo zasady traktowania jeńców Polaków. Jak pisał w lipcu 1917 r. anonimowy jeniec wojenny przybywający w Tugulimie w guberni tobołskiej:

[...] Jeńcom wojennym Polakom przyznano specjalne ulgi, które również dotyczą jeńców wojennych Czechów i Słowaków. Jeńcom wojennym, których skierowano do robót [...] lub którzy są przetrzymywani w obozach koncentracyjnych, zezwolono na wybór swoich przedstawicieli, którzy będą się kontaktować z właściwymi komendantami wojskowymi lub z innymi urzędami. Ponadto, jeńcom wojennym Polakom zapewniono swobodę współżycia, mogą oni otrzymywać i czytać książki i czasopisma. Jeńcy wojenni Polacy mają prawo uczęszczać na nabożeństwa oraz mogą przyjmować duchownych zarówno w obozie jak też w innych miejscach internowania w celu przyjmowania posługi duszpasterskiej pod odpowiednią kontrolą ze strony wojska⁹⁹.

Podobne relacje w tym okresie nadchodziły z całej Rosji, m.in z Omska, Saratowa, Białej Cerkwi, Czystopola, Permu, Taszkientu, Kijowa, Petersburga, Nowonikołajewska, Soczi.

Trwający kilka lat pobyt w Rosji, szczególnie w przypadku jeńców, spowodował u wielu przybyszów z Galicji inkulturację z rosyjskością. Proces ten

⁹⁹ List z 27 VII 1917 nieznanego jeńca woj. Tugulim, pow. tiumeński, gub. tobołska (Rosja) do Franciszka Smolocka, Chrzanów (Galicja) Nr 613, poz. 15, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. III, s. 319.

i dokonująca się równolegle socjalizacja tej specyficznej grupy wojskowych, zmuszonych, by nauczyć się żyć pośród Rosjan, pozostają, jak pisał Adam Miodowski, jednym z najbardziej interesujących i jeszcze nierozpoznanych zjawisk społecznych wywołanych Wielką Wojną. W swoich wspomnieniach z pobytu w Rosji jeńiec wojenny, a zarazem profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Roman Dyboski twierdził, że:

jeżeli dla wielu jeńców Rosja była piekłem, dla wielu tysięcy stała się grobem, to dla niejednego też była ona Eldoradem. Ci z żołnierzy, którzy mieli szczęście od razu w początkach niewoli dostać się na roboty gospodarskie do bogatych wieśniaków w różnych stronach Rosji i Syberii, zaznali tam dobrobytu materialnego, o jakim niejedyn chłop nasz nigdy marzyć nie śmiał. I było sporo takich, którym udało się w odleglejszych wiejskich zakątkach przesiedzieć spokojnie i we względnym dostatku wszystkie burze, co przeszły nad Rosją do ostatnich czasów. Sam widziałem w Delegacji Polskiej w Moskwie pod koniec r. 1921 takich, co nie zmieniawszy przez siedem lat miejsca pobytu, wracali do kraju ze znośnych na ogół warunków. Znowuż „spryciarze” z pośród żołnierzy i oficerów, co umieli wydostać się przez jakąś protekcję na wolność po miastach i wyzyska swe kwalifikacje fachowe (szczególnie rzemieślnicze lub techniczne), niejednokrotnie robili majątki. I działo się to za czasów carskich zarówno jak i pod rządami bolszewickimi¹⁰⁰.

Wiele listów zatrzymanych przez cenzurę austro-węgierską może stanowić ilustrację zjawiska opisanego powyżej przez Dyboskiego. Jako przykład niech posłuży list wywiezionego przez Rosjan chłopca z Galicji Jana Putownego, który do swej siostry napisał: „ja żyję jak jaki Baron dowoli hleba, miesa i mlika jest do syta i Piniędzy dowoli ubrań jak Zarabiam robota moja tylko w młynie Poczalnych dniach tu wszystko tak tanie że nimożna otem pisać funt misa 25 cynty masła funt 41 cynty i ja mam zamiar się tu żynić i Pisałem do taty Po mytryki”¹⁰¹. Niektórzy w związku z dobrą sytuacją materialną podejmowali decyzję o pozostaniu w Rosji, jak np. Adolf Künstler, przebywający w guberni permskiej, który w liście z maja 1918 r. pisał: „[...] Wprawdzie zamierzałem jechać do domu, jednak po głębszym zastanowieniu się zdecydowałem, aby tu pozostać, bo przypadkiem powodzi mi się tutaj znakomicie...”¹⁰² Podobnie rzecz ujmował Jakub Gross, mieszkający w Kijowie, pisząc: „[...] Zamierzam tutaj pozostać i założyć sklep w mojej branży...”¹⁰³

¹⁰⁰ R. Dyboski, *Siedem lat w Rosji i na Syberii (1915–1921)*, Warszawa 1922, s. 48.

¹⁰¹ List z 12 II 1917 Jana Putownego (Bardovo, gub. pskowska) do Marii Węgrzyski (Pruchnik, pow. jarosławski, Galicja), Nr 569 Meldunek naczelnika Polskiej Grupy Cenzury z 30 V 1917, Nr. 569, poz. 2, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. IV, s. 188.

¹⁰² List z 21 V 1918 jeńca Adolfa Künstlera, (Krasnoufmsk, gub. permska) do Debory Benkendorf, (Majnicz, pow. samborski Galicja), Nr 699 Meldunek Polskiej Grupy Cenzury z 21 VIII 1918, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. IV, s. 577.

¹⁰³ List z 15 IV 1917 Jakuba Grossa (Kijów) do Abrahama Seidenfrau (Kraków, Galicja), Nr 598 Meldunek naczelnika Polskiej Grupy Cenzury z 12 VII 1917, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. IV, s. 251.

Jednymi z najbardziej spektakularnych przejawów owej inkulturacji były ożenki jeńców z armii austro-węgierskiej z Rosjankami i innymi mieszkankami imperium. Przebywający w Taszkencie nieznanemu jeniec w liście do swej znajomej Zofii Jachimeckiej z Przemyśla napisał: „Ja dotychczas jestem zdrowszy i jako tako kołaczę, a jak się tylko nie przeniosę na «Dziadka ogród na kwiatki», to z całą pewnością będę żył Ale mimo tego bawię się doskonale, a co najważniejsze żenię się, a to z Tatarką, elegant kobiecina”¹⁰⁴. Inny jeniec, Franciszek Hurkała, pracujący w cukrowni w guberni chersońskiej, donosił swemu ojcu: „Ja zdrowy dobrze się powodzi tylko smutno będę się żenił w Rosji, bo do domu nie chcę jechać”¹⁰⁵. Zjawisko to przybrało masową skalę, co zostało odnotowane w sprawozdaniach Polskiej Grupy Cenzury i Referatu XVI. W listach z Rosji licznie występowały informacje, takie jak ta znajdująca się na karcie pocztowej wysłanej przez nieznanego nadawcę przebywającego w guberni kijowskiej: „[...] wielu z naszych austriackich Polaków ożeniło się”¹⁰⁶. Wielokrotnie motywacją do zawierania związków małżeńskich była wdzięczność za opiekę i pomoc, jakiej doznawali Polacy od środowiska rosyjskiego. Jeniec Jan Szewczyk, przebywający w Kijowie, w liście do rodziców pisał: „Donoszę wam że [w] tej niewoli jest bardzo [ciężko], że jedna osoba mną się zajęła, pomaga mnie i tak silno kochała mnie [że] nie jest[em] w stanie opowiedzieć więc ja zmuszony jestem się ożenić w Rosji, który będę żył szczęśliwie”¹⁰⁷. Często wstępowanie w związki małżeńskie motywowano także chęcią polepszenia swej sytuacji materialnej. Jeniec wojenny Franciszek Kisiel wręcz pisał: „Mój ślub odbędzie się 20 listopada, byłem do tego zmuszony biedą, żona jest córką bogatego gospodarza, ma 17 lat...”¹⁰⁸ Podobnie ujmował tę kwestię nieznanemu jeniec wojenny w liście do matki: „[...] poślubiłem córkę gospodarza, u którego pracuję, następnie przyjmę chrzest...”¹⁰⁹

¹⁰⁴ List z 25 II 1917 nieznanego jeńca (Taszkient) do Zofii Jachimeckiej (Przemyśl, Galicja) Nr 570 Meldunek naczelnika Polskiej Grupy Cenzury z 30 V 1917, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. IV, s. 192.

¹⁰⁵ List Franciszka Hurkały (Sablin, gubernia chersońska) do Jana Hurkały (Szcawnica, Galicja), Nr 582 Meldunek naczelnika Polskiej Grupy Cenzury z 16 VI 1917, poz. 1, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. IV, s. 227.

¹⁰⁶ List nieznanego nadawcy (Dordelka, gubernia kijowska) do Anieli Kondras (Błażowa, Galicja) Nr 526 Meldunek naczelnika Polskiej Grupy Cenzury A z 27 II 1917, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. IV, s. 93.

¹⁰⁷ List z 13 III 1917 jeńca Jana Szewczyka (Kijów) do Marii Szewczyk (Kraków, Galicja) Nr 570 Meldunek naczelnika Polskiej Grupy Cenzury z 30 V 1917, poz. 14, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. IV, s. 193.

¹⁰⁸ Nr 656 Załącznik 25. List z 1 XI 1917 jeńca woj. Franciszka Kisiele (Trościaniec, pow. braclawski, gubernia podolska (Rosja) do Teodora Schwaba, Majdan pod Schodnicą, pow. drohobycki (Galicja), w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. IV, s. 460.

¹⁰⁹ List z 14 XI 1917 jeńca woj. [Gigena] (Suchodół, gubernia tulska) do Reginy Gigen, Zawoja, pow. myślenicki (Galicja), Nr 656, poz. 16, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. IV, s. 458.

Z kolei nieznanemu jeńcowi wojennemu przebywającemu w Mangucie informował ojca swego kolegi, że „[...] syn Wasz Józef Mikosz Ostał się na syberii przystał na rusko i rzyni się stako Babą ktura ma 52 lata i może Jest Bogata czemu rze on się rzyni na taki stary Babie”¹¹⁰.

Czasami owi żeniący się nie widzieli nic zdrożnego w tym, że popełniali bigamię, gdyż mając już żonę, wstępowali w Rosji w nowy związek małżeński, tak jak np. Pietrek Siebrawski, który w liście do matki prosił: „[...] Zawiadom moją żonę, że się już ożeniłem; prześlę Wam fotografię mojej drugiej żony...”¹¹¹ Czasami uważali, że małżeństwa te zawierane są tylko na czas wojny i wracając do kraju, nie zamierzali zabierać tych „wojennych” żon. O zjawisku tym pisał już Jan Paweł Wiśniewski¹¹².

W warunkach toczącej się wojny powrót Galicjan do poprzednich miejsc zamieszkania był niemożliwy. Ogromne i słabo zaludnione tereny azjatyckiej części Imperium Rosyjskiego w połączeniu z surowym klimatem stanowiły najlepszą formę odizolowania jeńców wojennych i zakładników. Stąd przed rewolucją odsetek tych, którzy podejmowali ucieczkę, w porównaniu z ogólną liczbą jeńców przetrzymywanych za Uralem, był niewielki. Jak pisał Miodowski, w tym okresie według danych urzędowych miesięcznie uciekało z obozów w Syberii Zachodniej do 400 jeńców¹¹³. Na ucieczkę decydowali się więc tylko najbardziej zdeterminowani. Uciekający mieli do wyboru cztery warianty wydostania się z niewoli: wschodni (w kierunku granicy chińskiej), zachodni (w kierunku granicy szwedzkiej lub rumuńskiej), południowy (w kierunku granicy perskiej) oraz północny przez port w Murmańsku¹¹⁴. Wybuch pierwszej rewolucji rosyjskiej otworzył również i w tej kwestii nowe możliwości. Jak pisał naczelnik Polskiej Grupy Cenzury rtm. Kazimierz Ociecimski-Czapski, „Wydaje się, że jedynym dobroczynnym – chociaż z pewnością niezamierzonym – skutkiem panującego chaosu są większe możliwości podejmowania prób ucieczki, co jest obserwowane na masową skalę”¹¹⁵. Jednocześnie zwiększała się determinacja samych jeńców Polaków. Pogłębiający się stan anarchii powodował bowiem wręcz zagrożenie życia przebywających w Rosji jeńców wojennych, szczególnie oficerów. Szczególne nasilenie ucieczek jeńców wojennych z Rosji przypało na dwa pierwsze miesiące roku. Wówczas linie

¹¹⁰ List z 29 IV 1917 nieznanego jeńca (Mangut, obw. semipałatyński) do Jana Mikosza (Czchów, pow. brzeski, Galicja) Nr 603 Meldunek Polskiej Grupy Cenzury z 9 VIII 1917, poz. 5, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. IV, s. 264.

¹¹¹ List jeńca woj. Pietrka Siebrawskiego (Kiszyniów) do Wiktorii Siebrawskiej (Kraków) Nr 656, poz. 14, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. IV, s. 458.

¹¹² J.P. Wiśniewski, *Żony czasu wojny. „Wojenne żony” w wojskach czechosłowackich i polskich na Syberii w latach 1918–1920*, „Klio” 2011, nr 4, s. 55–80.

¹¹³ A. Miodowski, *Jeńcy austro-węgierscy...*, s. 118.

¹¹⁴ Te warianty opisał w swym artykule Adam Miodowski. Ibidem, s. 118–120.

¹¹⁵ Nr 649, Sprawozdanie miesięczne Referatu XVI” sprawa polska” za styczeń 1918, w: *Wielka Wojna w polskiej korespondencji...*, t. IV, s. 419.

frontu przekroczyło w licznych grupach kilka tysięcy jeńców¹¹⁶. Wielu z nich z powrotem wcielono do armii austro-węgierskiej¹¹⁷.

Części zakładników i internowanych przez władze rosyjskie dzięki interwencji przedstawicieli Międzynarodowego Czerwonego Krzyża pozwolono powrócić przez Petersburg, Szwecję, Danię do Austro-Węgier. Pierwsze grupy wyjechały w listopadzie i grudniu 1917 r. Największa jednak grupa ponad 500 osób opuściła Kijów w lutym 1918 r. pod opieką konsula duńskiego i szwedzkiego. Ich powrót w warunkach toczącej się w Rosji rewolucji opisał na łamach „Kuriera Lwowskiego” jeden z jej uczestników, Józef Białynia-Chołodecki:

Zwolna posuwał się pociąg po pustych obszarach, zbierając po drodze nadprogramowych podróżnych, jeńców wojennych, którzy umykając w tysiącnych zastępach z granic Rosji, obsadzali sobą platformy, stopnie i dachy wagonów, niepomni na przykrości jazdy i niebezpieczeństwo katastrofy. Po małych i większych stacjach życie zamarło. Nie było widać prawie ludzi tu i ówdzie tylko węszył przemykał bezdomny pies, okrakiwany przez stada żerujących po pobojowiskach wron i kruków. W Koziatynie, węzłowej stacji, nastąpił długi zdało się nam bezkresny postój, trwał całe dwa dni i dwie noce. Konsulowie konferowali z radą robotników i żołnierzy, nie mogąc dojść do rezultatu, którądy skierować transport, na Brody, czy też na Podwołoczyska, a to wobec wkroczenia wojsk niemieckich w granice Ukrainy. Wybrano ostatecznie drugi kierunek. [...] Nieprzygotowani do tak długiej podnóży, natłoczeni ponad miarę w zamkniętych wozach (w naszym wozie siedziało około 50 osób), poczęliśmy rychło odczuwać brak jadała, ruchu i spoczynku. Pobrane w Kijowie wiktuały wyczerpały się, kuchnia jadająca w pociągu mogła tylko część zaspokoić potrzeb, i po stacjach nie łatwym było zdobycie prowiantów, choćby za wygórowaną cenę. Dym i odór „machorki” używanej przez uboższych współtowarzyszy podróży zatruwały powietrze, powodowały ponadto wielki ból głowy. Spaliśmy, a raczej nie spali wcale, a tylko mężczyli na podłożu pakunków, umieszczonych w trzech kondygnacjach drewnianych półek wagonów. Na ziemi podolskiej odbywaliśmy znów trzykrotnie niezwykle długie postoje: w Żmerynce, w Płoskirowie, zwłaszcza za zaś w Wołoczyskach, skąd nie chciała rada żołnierzy wypuścić pociągu do Podwołoczysk, Daremnymi były konferencję konsulów. Położenie nasze zaczynało być groźnymi, gdyż rozeszła się wieść, iż „Austriacy wywożą grube pieniądze z Rosji”. Już podczas drogi paraliżowała straż pociągu dwukrotnie usiłowania włamania się pod osłoną nocy, do wozów; w Wołoczyskach spotęgowała się wieść o zamierzonym masowym napadzie. W ciągu całej drogi padały co chwila wokół karabinowe strzały, dowód animuszu rozproszonych po kraju żołdatów. Uzbrowieni w karabiny i amunicję ćwiczyli się w zabijaniu wron i w salwach „na wiwat”¹¹⁸.

Po podpisaniu pokoju brzeskiego w lutym 1918 r., rozpoczął się powrót żołnierzy austro-węgierskich przetrzymywanych do tej pory w niewoli. Wraz z ich transportami do kraju wracały także cywilne ofiary wojny. W warunkach

¹¹⁶ J.Z. Pająk, *Rosja w 1918 roku w listach Polaków...*, s. 234.

¹¹⁷ M. Janik, op. cit., s. 214.

¹¹⁸ B-C [J. Białynia-Chołodecki], *Powrót zakładników i innych brańców z Kijowa do Lwowa*, cz. 1, „Kurier Lwowski”, 15 III 1918, nr 123, s. 2; cz. 2, „Kurier Lwowski”, 17 III 1918, nr 127, s. 2; cz. 3, „Kurier Lwowski”, 21 III 1918, nr 133, s. 2.

okupacji Ukrainy przez armie państw centralnych powrót do Galicji dużej części uchodźców stał się możliwy i niejednokrotnie w całkiem znośnych warunkach¹¹⁹. W rezultacie zaczął się żywiołowy ruch na rzecz powrotu do kraju znajdujących się na Ukrainie grup wygnańców wojennych tak z Królestwa Polskiego, jak i Galicji¹²⁰. Wkrótce jednak, głównie z powodów aprowizacyjnych, władze ograniczyły możliwość powrotu prawie wyłącznie dla zamożniejszych poddanych państw centralnych¹²¹. Innym utrudnieniem było także stworzenie przez Niemców specjalnych obozów izolacyjnych na Ukrainie, m.in. w Darnicy pod Kijowem, przez które musieli przechodzić wszyscy pragnący powrócić do poprzednich miejsc zamieszkania¹²².

Największe jednak utrudnienie przy powrotach uchodźców na teren Galicji stanowiło utrzymywanie przez austriackie władze wojskowe kordonu granicznego, który miał zapobiegać przedostawaniu się na terytorium państwa austro-węgierskiego tzw. elementów „wywrotowych” i „niepożądanych”. Zorganizowano dla nich tzw. *Heimkehrstälte* (domy dla powracających z Rosji), znajdujące się we wszystkich powiatach pogranicznych. Taki obóz w Tarnopolu i warunki w nim panujące opisał Stanisław Srokowski:

dla większej pewności zamknięto mnie tutaj w osobnym pokoiku i oddano pod nadzór jakiegoś kaprała Styryjczyka. Przez pięć dni byłem zupełnie odcięty od świata, a za cały sprzęt i posłanie służyły mi dwie zbite deski, zbite na kształt lekko pochylonego koryta i ustawione na dwóch drewnianych kozłach. Rankiem na podwórzu gmachu zajeżdżał beczkowóz z czarnym płynem tzw. kawą, którą wszyscy internowani, a było ich tutaj kilkaset, czerpali do różnych naczyń i w ciągu dnia wypijali. Na przekąskę, zastępującą zarazem cukier, służyły surowe buraki. W południe znowu pokazywał się taki sam beczkowóz z zupą, jakimś wstrętnym preparatem ze zwierzęcych flaków, kartofli i jarzyn. Już powąchanie tej zupy odbierało wszelki apetyt. Co trzy dni dawano wreszcie internowanym po jajku i małej bułce, spieczonej z żyta, plew i kartofli. Niektórzy z internowanych przy takim wikcie siedzieli już po 5 a nawet 6 tygodni, inni krócej, zależnie od tego jak wiele było czasu do załatwienia tych lub

¹¹⁹ Jak opisywał Stanisław Srokowski: „zdobywszy w kijowskim konsulacie austriackim pozwolenie na wjazd do Austrii, względnie do Galicji i kupiwszy bilet kolejowy do Podwołczysk, dnia 9 lipca [1918] popołudniu opuściłem Kijów, żegnany na stacji przez grono przyjaciół i znajomych, którzy z tych czy innych powodów przeciągali jeszcze swój pobyt nad Dnieprem, ale przeważnie też już myśleli o powrocie do Polski. Podróż koleją zrobiła mi ogromną niespodziankę. Wagony czyste, brak ścisku, punktualność bez zarzutu, wszystko to mówiło, że Niemcy uporządkowali kolejnictwo na ważnej dla nich linii i że skończyły się czasy, kiedy «towarzysze» byli panami sytuacji. Po wagonie kręcił się nawet tzw. przewodnik, w takim samym mundurze jak za czasów carskich. Słowem podróż była wygodna, jak niegdyś przed wojną, a przy tym i w tym osobiwa, jak na czasy wojenne, że nikt w ciągu jej trwania nie zainteresował się papierami osobistymi pasażerów”. S. Srokowski, *Z dni zawieruchy dziejowej...*, s. 317–318.

¹²⁰ ANKr, Arch. NKN, t. 135, Raport sytuacyjny nr 42, k. 194.

¹²¹ M. Korzeniowski, M. Mądzik, D. Tarasiuk, *Tułaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej*, Lublin 2007, s. 225.

¹²² Ibidem, s. 226.

owym formalności. Wszystkie wejścia do gmachu pilnowało wojsko, tak że ów tar-polski obóz dla internowanych był w istocie więzieniem, z którego wydobyć nie należało do rzeczy łatwych, już chociażby dla tego, że załatwianie formalności władze mogły wydłużać w nieskończoność. Wśród internowanych, codziennie na krócej lub dłużej pokazywali się trzej oficerowie [...] porucznik Józio Teteles, jakiś Ukrainiec z piórkim na czapce i główna figura w tym zespole, nieznan mi z nazwiska Żyd węgierski. Ciągłe internowanych o coś wypytywali, badali, spisywali, tak że stwarzali atmosferę jakiegoś przeciągającego się i nieznośnego śledztwa¹²³.

Najdłużej trwała repatriacja tych uchodźców i wysiedleńców, którzy znaleźli schronienie przed wojną w położonych dalej na wschód guberniach dawnego państwa carów, a które teraz w warunkach rewolucji i wojny domowej stały się terytorium nowego państwa sowieckiego. Pewne możliwości, ale tylko dla osób zasobniejszych, istniały jedynie od kwietnia do października 1918 w wyniku umów zawartych przez Rosję sowiecką z państwami centralnymi. Dzięki temu w tym czasie wróciła pokaźna liczba wygnańców wojennych¹²⁴. Zamknięcie granicy w październiku 1918 r. praktycznie zlikwidowało tę możliwość. Powstanie w listopadzie 1918 r. niepodległego państwa polskiego jeszcze bardziej skomplikowało kwestię repatriacji uchodźców galicyjskich. W praktyce powrót niektórych osób, które opuściły Galicję podczas okupacji rosyjskiej, a także jeńców wojennych, którzy znaleźli się na terenach Syberii i Azji Centralnej, przeciągnął się aż do zakończenia wojny polsko-bolszewickiej w 1921 r.

Streszczenie

Jednym z najważniejszych zjawisk, które dotknęły społeczności mieszkające na ziemiach polskich podczas I wojny światowej, był problem migracji wojennych, który na tym obszarze objął kilkanaście milionów ludzi. W o wiele większej skali niż inne obszary Europy Środkowo-Wschodniej niewątpliwie dotknął Galicję. Migracje wojenne dotyczyły tu zarówno kolejnych fali uchodźczych w głąb Austro-Węgier, jak i tych, którzy kierowali się do monarchii Romanowów.

Na terenach Imperium Rosyjskiego w wyniku działań wojennych oraz okupacji Galicji znalazły się liczne grupy ludności pochodzącej z tej części monarchii habsburskiej. Można szacować ich liczebność na ok. 900 tys. osób (w tym ok. 600 tys. jeńców). Ich doświadczenie okresu Wielkiej Wojny różniło się od tych, którzy pozostali w swych domach. Wśród nich należy wymienić jeńców wojennych, uchodźców wojennych, zakładników i deportowanych. Status prawny i położenie wymienionych tu kategorii osób było różne, a także zmieniało się w trakcie wojny. Wspólny mianownik dla nich stanowił fakt, że znaleźli się oni w całkowicie obcym dla nich otoczeniu kulturowym i politycznym. W artykule wykorzystano zachowane w aktach austriackiej cenzury listy, w tym listy chłopskie, co stanowi istotne novum w badaniach nad historią społeczną I wojny światowej, jak również materiały wspomnieniowe. Starano się przedstawić zarówno warunki bytowe ofiar wojny, jak i inne aspekty ich obecności w państwie rosyjskim.

Odrębny problem stanowił powrót tych wielotysięcznych rzesz do poprzednich miejsc zamieszkania. W odróżnieniu od tych mieszkańców Galicji, którzy czy to jako jeńcy, czy też uchodźcy wojenni znajdowali się w 1918 r. na terenie walczących ze sobą państw w Europie,

¹²³ S. Srokowski, *Z dni zawieruchy dziejowej...*, s. 320–321.

¹²⁴ M. Korzeniowski, M. Mądzik, D. Tarasiuk, op. cit., s. 226–227.

powrót z azjatyckiej części państwa rosyjskiego dotkniętego rewolucją i wojną domową trwał aż do połowy lat dwudziestych XX w.

Prisoners of War, Refugees, Hostages, and Deportees from Galicia during World War I in the Territory of the Russian Empire

One of the most important phenomena concerning the communities living in the Polish lands during the Great War was the problem of war migration that involved several millions of people living in this area. In Galicia, its scale was undoubtedly much more extensive than in other regions of Central and Eastern Europe. War migrations affected here both successive waves of refugees deep into Austro-Hungary, and those who headed for the Monarchy of the Romanovs.

Thus, as the result of war operations and the occupation of Galicia, numerous groups of people from this part of the Habsburg Monarchy found themselves in the territory of the Russian Empire. Their number could be estimated at approximately 900 thousand people (including ca 600 thousand POWs). Their experience of the Great War differed from that of people who stayed at their homes. Among them were prisoners of war, war refugees, war hostages, and deportees. The legal status and situation of these categories of people were different and also changed throughout the war. Their common denominator was the fact that those people found themselves in a completely alien cultural and political environment.

The article is based on the memoirs and letters preserved in the archives of the Austrian censorship, including letters written by peasants, which is a significant novelty in research on the social history of World War I. Efforts were made to present both the living conditions of the war victims and other aspects of their presence in Russia.

A separate problem was the return of these thousands of people to their former homes. Contrary to those Galicians who either as POWs or war refugees were in 1918 in the territories of the fighting European states, the return from the Asian part of the Russian Empire, affected at that time by the revolution and civil war, lasted to the mid-1920s.

Bibliografia

- Borodziej W., Górny M., *Nasza wojna*, t. I: *Imperia 1912–1916*, Warszawa 2014; t. II: *Narody 1917–1923*, Warszawa 2018.
- Brändström E., *Among Prisoners of War in Russia and Sibiria*, London 1929.
- Davis G.H., *Deutsche Kriegsgefangene im Ersten Weltkrieg in Rußland*, „*Militärgeschichtliche Zeitschrift*” 1982, t. XXXI, z. 1, s. 37–49.
- Janik M., *Żołnierze armii austro-węgierskiej narodowości polskiej w rosyjskiej niewoli 1914–1918. Wybrane zagadnienia*, w: *Doświadczenia żołnierskie Wielkiej Wojny. Studia i szkice z dziejów Frontu Wschodniego I wojny światowej*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2016, s. 201–217.
- Korzeniowski M., Mądzik M., Tarasiuk D., *Tułaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej*, Lublin 2007.
- Leidinger H., Moritz V., *Gefangenschaft, Revolution, Heimkehr. Die Bedeutung der Kriegsgefangenenproblematik für die Geschichte des Kommunismus in Mittel- und Osteuropa 1917–1920*, Wien–Köln–Weimar 2003.
- Mądzik M., *Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny w Rosji w latach I wojny światowej*, Lublin 2011.
- Mądzik M., *Z działalności Kijowskiej Rady Okręgowej Polskich Towarzystw Pomocy Ofiarom Wojny w latach I wojny światowej*, w: *Polacy w Kijowie*, red. H. Stroński, Kijów 2002, s. 177–195.

- Miodowski A., *Jeńcy austro-węgierscy w niewoli rosyjskiej w okresie przedrewolucyjnym (sierpień 1914 – luty 1917)*, „Białostockie Teki Historyczne” 2016, t. XIV, s. 111–130.
- Miodowski A., *Sytuacja jeńców wojennych z armii państw centralnych w niewoli rosyjskiej po przewrocie bolszewickim (listopad 1917 – marzec 1918)*, w: *Wielka Wojna poza linią frontu*, red. D. Grinberg, J. Snopko, G. Zackiewicz, Białystok 2013, s. 363–372.
- Nachtigal R., *Die Murmanbahn 1915–1919. Kriegsnotwendigkeit und Wirtschaftsinteressen*, Remshalden 2007.
- Nachtigal R., *Kriegsgefangene der Habsburgermonarchie in Rußland*, „Österreich in Geschichte und Literatur mit Geographie” 1996, nr 40, s. 248–262.
- Nachtigal R., *Russland und seine österreichisch-ungarischen Kriegsgefangenen (1914–1918)*, Remshalden 2003.
- Nachtigal R., *Zur Anzahl der Kriegsgefangenen im Ersten Weltkrieg*, „Militärgeschichtliche Zeitschrift” 2008, t. LXVII, s. 345–384.
- Pająk J.Z., *Rosja w 1918 roku w listach Polaków zamieszkujących na obszarze Imperium Rosyjskiego. (Na podstawie materiałów cenzury austriackiej)*, w: *Rok 1918*, t. II: *Odrodzona Polska i sowiecka Rosja w nowej Europie*, red. J. Szumski, L. Zasztowt, Warszawa 2020, s. 225–244.
- Pająk J.Z., *Zarys dziejów społecznych ziem polskich 1914–1918 – Galicja*, w: *Studia nad historią społeczną ziem polskich 1914–1918*, red. W. Mędrzecki, seria: „Metamorfozy społeczne”, t. XII, Warszawa 2018, s. 65–116.
- Rachimimov A., *POWs and the Great War. Captivity on the Eastern Front*, Oxford 2002.
- Wiśniewski J.P., *Żony czasu wojny. „Wojenne żony” w wojskach czechosłowackich i polskich na Syberii w latach 1918–1920*, „Klio” 2011, nr 4, s. 55–80.
- Wurzer G., *Die Kriegsgefangenen der Mittelmächte in Russland im Ersten Weltkrieg*, Göttingen 2005.
- Бахтурина А.Ю., *Политика Российской Империи в Восточной Галиции в годы Первой Мировой войны*, Москва 2000.
- Греков Н.В., *Германские и австрийские пленные в Сибири (1914–1917)*, в: *Немцы. Россия. Сибирь*, ред. П.П. Вибе, Омск 1997, с. 154–172.
- Крючков И.В., *Жертвы двух империй. Польские военнопленные на Северном Кавказе в годы Первой мировой войны*, w: *Ofiary imperium. Imperia jako ofiary. 44 spojrzenia*, red. A. Nowak, Warszawa 2010, s. 311–324.
- Островский Л.К., *Польские военнопленные в Сибири (1917–1921 гг.)*, „Труды НГАСУ” 2002, т. V, № 4, s. 19–23.
- Полонська Н., *Історія України*, т. II, Київ 199.
- Смирнов Ю.И., Скрипникова М.И., *Военнопленные на территории России в годы Первой мировой войны*, „Вестник Международного Института Экономики и Права” 2016, № 1 (22), с. 135–149.

Jerzy Z. Pająk – dr hab., profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Zainteresowania naukowe: historia polityczna i społeczna ziem polskich oraz Europy Środkowej przełomu XIX i XX w. (szczególnie okres I wojny światowej), biografistyka, problematyka kulturowa. E-mail: jerzypajak@op.pl.

Jerzy Z. Pająk – Dr hab., professor at the Jan Kochanowski University in Kielce. His research interests include: political and social history of Polish lands and Central Europe at the turn of the 20th century (especially the period of World War I), biographical studies, cultural issues. E-mail: jerzypajak@op.pl.